Correo Argentino Central B.
TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

GLOS POLSKI
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Av. Leandro N. Alem 641
T. E. 31 - 6112
Precio: 50 Centavos

GŁOS POLSKI
LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

ROK XXVIII.

AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN — OCTUBRE 27 PAŹDZIERNIK 1950

Nr. 2223

Dotąd na DOM POLSKI złożyło tylko około 1.000 osób. Jest nas kilkadziesiąt tysięcy. Dołóż swoją cegiełkę.

Gorące przyjęcie X. Biskupa przez Polonię

Trwająca jeszcze wizytacja pasterska niestrudzonego Protektora Wychodźstwa Polskiego, J. E. ks. Biskupa Gawliny dała okazję do manifestacji religijno-narodowych o potężnych rozmiarach, nieznanych od czasu wizyty nieodżałowanej pamięci Kardynała Hlonda w roku 1933. Polacy w Argentynie przy każdej z wielu okazji zetknięcia się z Biskupem Gawliną manifestują żywiołowo swoje przywiązanie do ideałów katolicko-narodowych i swoją wdzięczność dla ich doskonałego Wyraziciela, który nie wahał się przemierzyć oceany, by być tu z nami, służyć nam radą i pomocą w naszych zbiorowych i indywidualnych troskach.

Nic dziwnego, że zapowiedziane na 15 b. m. Uroczyste Nabożeństwo, które odprawił J. E. ks. Biskup zgromadziło w obszernym kościele N. M. P. przy ulicy Córdoba tysiące wiernych. Głęboko utkwiły w sercach naszych słowa podniosłego kazania, które Dostojny Gość wygłosił przy tej okazji.

W czasie nabożeństwa śpiewał nasz chór im. Fr. Szopena.

Przy nieco mniejszej frekwencji odbył się tego samego dnia wieczorem w dużej sali Colegio de la Salle Uroczysty Akt powitania J. E. przez kolonię. Wchodzącego na salę Gościa powitano długo niemilknącą burzą oklasków. Akt rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Z kolei przemówienie powitalne wygłosił prezes Zw. b. Wojskowych, p. Gołędzinowski. W imieniu dzieci przemawiał następnie pięknie uczeń Kawecki, po czym delegacja młodzieży wręczyła ks. Biskupowi kwiaty. Dalszą część programu wypełniły: referat p. Toczyłowskiego, tańce ludowe w wykonaniu zespołu dzieci Macierzy Szkolnej, występ solisty-barytona, A. Fiedorowicza i produkcje chóru im. Szopena. Całość programu artystycznego stała na wysokim poziomie.

Przemówienie J. E. Biskupa Gawliny, wygłoszone z wielką swadą oratorską nacechowane było mocną wiarą i optymizmem w ocenie przyszłych losów naszego tak doświadczonego narodu. Przechodząc do naszych spraw lokalnych, ks. Biskup oznajmił przyjęcie protektoratu nad akcją zbiórki na rzecz Domu Polskiego w Buenos Aires i wyraził przekonanie, że nie tylko kwota potrzebna na zapłacenie pierwszej raty za dom, ale cała suma zebrana będzie w najbliższych miesiącach. Obydwa oświadczenia powitane zostały żywiołowymi oklaskami, które miały wyrażać przyrzeczenie ze strony zebranych, że Wysoki Protektor Komitetu Budowy Domu Polskiego nie zawiedzie się w swych oczekiwaniach.

Na przemówienie ks. Biskupa odpowiedział w imieniu zebranych ks. Kapelan Malinowski, po czym wspólne odśpiewanie hymnu "Boże coś Polskę" zakończyło podniosłą uroczystość.

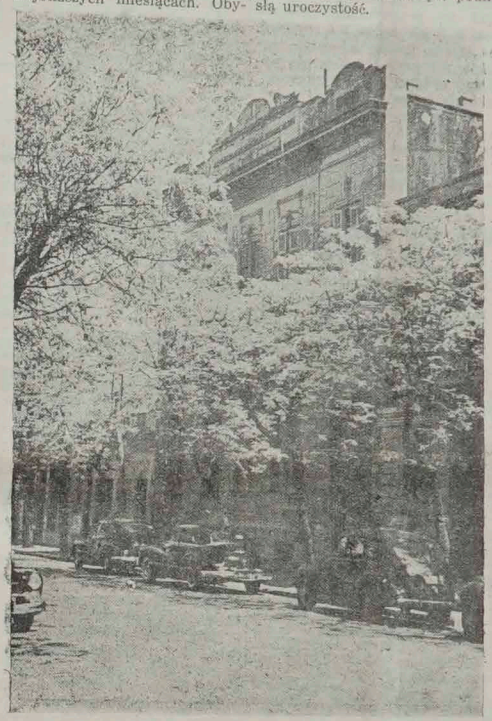

Fot. Kondracki

Dom Polonii Argentyńskiej w Buenos Aires, Serrano 2076

NOWA O.N.Z.

Rok temu ogłoszono dzień 24 października "Dniem Narodów Zjednoczonych" dla uczczenia Karty z San Francisco, ustalającej zasady i organizację O.N.Z. Na dzień 24 października bieżącego roku przypada pięciolecie istnienia O.N.Z.

Choć Karta z S. Francisco pozostaje nadal fundamentem O.N.Z., w samej Organizacji zaszły od chwili jej powstania wielkie zmiany. Dla zmian tych punktem zwrotnym jest decyzja interwencji zbrojnej O.N.Z. w Korei.

Poraz pierwszy w dziejach ONZ uchwalono i przeprowadzono w sposób błyskawiczny międzynarodową akcję wojskową przeciw napastnikowi. Urzeczywistniono w ten sposób cel naczelny Organizacji, za który przyjęto "utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa". Podkreślił ten moment Prez. Truman w wielkiej mowie, wygłoszonej przed paroma dniami w S. Francisco, gdzie przed pięciu laty uchwalono kartę ONZ, która aż dotąd była martwą literą w swoich najbardziej zasadniczych założeniach. W praktyce pozwalano bowiem Rosji paraliżować nieszczęsnym "veto" działalność Rady Bezpieczeństwa, najwyższego organu O.N.Z.

Historyczna decyzja Rady Bezpieczeństwa O.N.Z. stała się możliwą jedynie dzięki czasowej nieobecności Rosji w Radzie. Dlatego też po powrocie przedstawiciela Rosji do O.N.Z. powstała konieczność umożliwienia na przyszłość zbiorowych akcji O.N.Z. przeciw ew. nowym agresjom, z pominięciem Rady Bezpieczeństwa, gdzie panuje wszechwładnie rosyjskie "veto".

Nowe rozwiązanie, zapewniające sprawne i skuteczne działanie wojskowe O.N.Z. dla powstrzymania agresji — stało się faktem. W dniu 18-go bm. Komisja Polityczna O.N.Z. uchwaliła plan 7-miu państw, według którego każdy z członków O.N.Z. wydzieli część swych sił zbrojnych do dyspozycji Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z. Zgromadzenie zaś zadecyduje, w razie potrzeby, o użyciu tych wojsk w wypadku, gdyby Rada Bezpieczeństwa została sparaliżowana przez "veto" i nie mogła wystąpić przeciw agresji. Ilość głosów za tym planem w Komisji Politycznej O.N.Z. przesądza jego przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne.

W ten sposób, po pięciu latach istnienia O.N.Z. został przezwyciężony grzech pierworodny Karty z S. Francisco. Grzechem tym było uzależnienie działania Organizacji od zgodnej współpracy z Sowietami i honorowanie "veto", owej prawdziwej zakały O.N.Z., zapewniającej dotąd bezkarność ze strony O.N.Z. dla wszystkich agresji i podbojów.

O.N.Z., która biernie przypatrywała się dotychczasowym zdobyczom wojującego imperializmu sowieckiego, i ta, pod barwami której walczą w Korei wojska Mac Arthura i która przygotowuje siły zbrojne dla użycia ich na wypadek nowych agresji — to już dwie różne Organizacje. Tylko szyld pozostał ten sam.

Doniosłość przemian, które zaszły w łonie O.N.Z. wystąpi tym wyraźniej, gdy porównamy obecną "nową O.N.Z.", nie tylko ze starą, sprzed interwencji w Korei, lecz z jej poprzedniczką, Ligą Narodów.

Liga Narodów, przy całej szlachetności swoich założeń, opartych na zasadach równości i sprawiedliwości między narodami i poszanowaniu prawa — przedstawiała żałosny obraz bezradności w wypadkach naruszenia tych zasad przy pomocy siły. Długą jest lista podbojów i agresji za okres istnienia Ligi, którym instytucja ta ani razu nie potrafiła przeciwstawić się w skuteczny sposób, ograniczając się jedynie do gestów o znaczeniu moralnym.

O.N.Z. w założeniach swych zaprzepaściła ideały Ligi Narodów. Oparła się nie na sprawiedliwości, prawie oraz równości wszystkich narodów, lecz na cynicznych i zgubnych postanowieniach jałtańskich. Najbardziej drastycznym przykładem tego był pusty fotel Polski na konferencji w S. Francisco. W praktyce O.N.Z. potrafiła jednak po raz pierwszy w historii wcielić w życie ideę zbiorowego bezpieczeństwa. I to jest jej niewątpliwą, rewolucyjną zdobyczą i zasługą.

Nowa O.N.Z. będzie zdolną przeciwstawić się każdej nowej agresji. Zbudowano ją jednak na uznaniu agresji, które poprzedziły uchwalenie Karty. Ten stan rzeczy zaś może zmienić tylko ogólnoświatowy konflikt zbrojny. Musi on zburzyć powojenny gmach niesprawiedliwości, kompromisów i obłudy, od których nie jest wolną O.N.Z. u samych swoich podstaw.

Wówczas powstaną warunki dla zbudowania organizacji międzynarodowej, która powinna zachować zdobycze O.N.Z. w zakresie organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, równocześnie jednak przywrócić ideały, przyświecające niegdyś Lidze Narodów, a zawarte również w pokrytej pyłem zapomnienia Karcie Atlantyckiej.

C. G.

Nasz dom już poświęcony!

W sobotę, dnia 21 października, J. E. Ks. Biskup Józef Gawlina dokonał aktu poświęcenia Centralnego Domu Polskiego przy ul. Serrano 2076.

Dotychczasowi właściciele domu, którzy mieszkają w nim i opuszczą budynek dopiero po podpisaniu "escritury" i otrzymaniu przewidzianych umową 130.000 pesos — prosili Komitet Budowy, aby liczba obecnych na akcie nie przekraczała 30—40 osób. Ze względu na rychły wyjazd do Europy J. E. Ks. Biskupa, który — jak już komunikowaliśmy — był łaskaw objąć protektorat nad akcją zbiórki i kupna Domu Polskiego oraz wyraził chęć dokonania poświęcenia takowego — uroczystość musiała odbyć się teraz, i — mimo swojej wzniosłości — w ramach szczupłych. W niej chwili powiadomiono po-n . . . szczególne Towarzystwa prosząc o przybycie Prezesów lub delegata. Reprezentowanych było 11 Towarzystw z Buenos Aires i najbliższej okolicy, Zarząd Związku Polaków i Komitet Budowy. Wielką uroczystość otwarcia Domu Polskiego zorganizuje się, naturalnie, już wówczas, gdy obejmiemy go w posiadanie.

Ks. Biskup, w prostych i serdecznych słowach, podkreślił: czym ma być dla Kolonii Polskiej ten Centralny Dom.

"MA BYĆ OGNISKIEM POLSKIEJ MYŚLI KULTURALNEJ, POLSKIEJ MYŚLI SPOŁECZNEJ I POLSKIEJ MYŚLI RELIGIJNEJ. JEST WIDOMYM ZNAKIEM POCZUCIA POTRZEBY ZJEDNOCZENIA I TYM SYMBOLEM MA POZOSTAĆ NA ZAWSZE!"

Jednocześnie został poświęcony przepiękny obraz-rzeźba w drzewie Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany i ofiarowany dla Domu Polskiego przez artystę rzeźbiarza Adolfa Gletta. J. E. Ks. Biskup również obdarzył Dom Polski. Ofiarował pięknie wykonany we Włoszech swój portret zaopatrzony, na prośbę obecnych, w następujący podpis:

"Domowi Polskiemu w Buenos Aires z serdecznym błogosławieństwem"

JÓZEF GAWLINA
Biskup-Protektor

21. X. 1950.

* * *

Czyż trzeba pisać, jakie wrażenie ta skromna w swoich ramach a jednocześnie tak wzniosła uroczystość wywarła na obecnych? Czyż trzeba mówić, że dla Polonii Argentyńskiej jest to swego rodzaju moment historyczny?

Dlaczego wszystkie twarze były takie rozradowane? Dlaczego ze wzruszeniem ludzie ściskali sobie ręce i... gratulowali?

Odpowiedź prosta: bo NARESZCIE JEST CENTRALNY DOM POLSKI! Jest — i BĘDZIE!

Ci co widzieli wnętrze poraz pierwszy — byli zachwyceni. Bo i jest czym się zachwycać i z czego być dumnym! Dom — jest piękny! Wielokrotnie powtarzało się słowo "wspaniały"! Jest właśnie takim, jakim powinien być Reprezentacyjny Dom Kolonii Polskiej! Nie przyniesie nam wstydu a będzie naszą dumą! Pięknie wymalowane ściany i sufity salonów, wysokość ich, liczba i rozplanowanie poszczególnych ubikacyj na parterze i piętrze, samo wejście, holl i stylowa klatka schodowa — wszystko to składa się na całość, któraby odpowiadała nawet wymogom rezydencji przeznaczonej na ambasadę! A przecież właśnie o tę godność, o tę reprezentacyjność naszego Domu Polskiego chodziło! Nie będziemy w roli "kopciuszków" w zestawieniu z innymi narodowościami, zamieszkującymi tę gościnną ziemię argentyńską!

Piękny ogród za domem — pozwoli w przyszłości dobudować sporą salę teatralną, mieszczącą swobodnie 500—600 widzów.

* * *

Wypadki potoczyły się szybko. Dnia 14 b. m. Rada Nadzorcza jednogłośnie upoważniła zakupić ten dom. Dnia 16 b. m. wpłacono 50.000 tys. zadatku. Dnia 21 b. m. Dom Polski został poświęcony. Za 54 dni (!!!) — możemy objąć go w posiadanie!

Za 50 dni (bo już upłynął tydzień z terminu przewidzianych umową 60 dni!) Dom Polski stanie się WŁASNOŚCIĄ KOLONII POLSKIEJ!

Albo... przepadnie wpłacony zadatek i okażemy swoją niedojrzałość społeczną. Okażemy się... "rozwianą wiechcią słomy, niezdatną na nic..." w co wątpił w swoim liście pisanym przeszło rok temu pan A. Giergiczny, stary emigrant, robotnik z Rosario, który pierwszy, bez żadnego jeszcze apelu, nadesłał 40 pesos, jako swoją "cegiełkę" na przyszły Dom Polski...

By objąć zadatkowany dom, by spisać "escriturę" — podjęliśmy w imieniu CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ ryzyko! Polega ono na pytaniu: czy w ciągu 60 dni od daty zadatkowania tak pięknego objektu — społeczeństwo polskie zdoła zebrać i złożyć CONAJMNIEJ 100.000 pesos? Na zebraniu Rady Nadzorczej, Zarządu Związku i Komitetu Budowy — nie padł ani jeden głos wątpiący w to!

Piszę: "conajmniej 100.000!" bo — jeżeli zbierze się więcej — będziemy mogli ODRAZU ZAKUPIĆ część

(C. d. na str. 4)

Dołóż swój grosz do spłaty Domu Polskiego

O PRZEWÓDCACH EMIGRACJI

Will Lissner, jeden z seniorów dziennikarstwa amerykańskiego, zamieścił w czterech kolejnych wydaniach dziennika New York Times artykuły, dotyczące wewnętrznych stosunków emigracji politycznej z Europy środkowo- i południowo-wschodniej.

W pierwszym artykule z dnia 4 października br. Lissner podkreśla polityczny charakter emigrantów, którzy wybrali wygnanie nad życie pod komunistycznym terrorem. Żyjąc w warunkach zupełnie dla siebie obcych, uchodźcy ci starają się w miarę swych sił i możliwości walczyć o wolność swoich krajów, pielęgnować zwyczaje i tradycje swych narodów i przekonywać mocarstwa zachodnie o konieczności przywrócenia wolności krajom, opanowanym przez Sowiety.

W miarę jak polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych dojrzewała do zadań i odpowiedzialności, jaka spoczywa na barkach najpotężniejszego mocarstwa świata, wzrastały też nadzieje emigrantów politycznych, że doczekają się dnia wyzwolenia. Nadzieje te osiągnęły nowy punkt szczytowy po agresji komunistycznej w Korei, która wykazała, że Sowiety nie odstąpią od swej polityki agresji i expansji nawet, kiedy grozić będzie wojną powszechną. Wbrew nadziejom amerykańskich kół oficjalnych, które liczą na politykę "containment" i mobilizacji gospodarczo - wojskowej jako na środki, które zapobiegną wojnie, emigranci z Europy wschodniej są przekonani, że Sowiety nie zejdą z drogi, po której kroczą, a która prowadzi do konfliktu militarnego.

Nastroje wśród emigracji politycznej uległy również poprawie dzięki powstaniu Narodowego Komitetu Wolnej Europy, który pod przewodnictwem De Vitt Poole związał szereg wybitnych Amerykanów z ideą oswobodzenia Europy wschodniej i do realizacji tej idei dąży wspólnie z leaderami emigracji. W ciągu piętnastu miesięcy swego istnienia Komitet Wolnej Europy rozrósł się do rozmiarów silnej i wpływowej instytucji, która pomaga działaczom emigracyjnym materialnie, a równocześnie prowadzi akcję politycznego oddziaływania na kraje poza żelazną kurtyną za pośrednictwem radia Wolnej Europy.

Przechodząc do omówienia stosunków wewnętrznych emigracji, Lissner stwierdza, że najlepszy stopień zjednoczenia narodowego osiągnęli Czesi i Słowacy, którzy utrzymują w Waszyngtonie Radę Wolnej Czechosłowacji pod przewodnictwem dr. Piotra Zenkla, b. burmistrza Pragi. Dobre współdziałanie wykazują również Węgrzy, którzy zjednoczeni są w komitecie narodowym, urzędującym w New Yorku pod przewodnictwem prałata Vargi, b. marszałka parlamentu. Wśród Bułgarów najwybitniejszą jednostką jest dr. Jerzy Dymitrow z partii agrarnej. Większość członków narodowego komitetu bułgarskiego przebywa jednak w Europie.

Wśród Rumunów i Jugosłowian panują duże rozdźwięki na tle stosunku do monarchii, różnic religijnych i narodowościowych. Jugosłowianie nie mają jednolitej reprezentacji, zaś u Rumunów prezes ich komitetu narodowego gen. Radescu i Gregori Cafencu, b. minister spraw zagranicznych, zrezygnowali z funkcji w komitecie.

Emigracja polska — pisze Lissner — podzielona jest na trzy grupy. Jedną z nich jest rząd emigracyjny w Londynie z prezydentem Augustem Zaleskim. Filarem tego rządu jest gen. Władysław Anders, a rząd uznawany jest jeszcze przez 10 państw, jednakże nie uznają go wielkie mocarstwa. Grupa ta popierana jest przez elementy konserwatywne i wojskowe, jak np. gen. Kazimierz Sosnkowski, i stoi w całej rozciągłości na gruncie autorytatywnej konstytucji z r. 1935.

Wśród Polaków — pisze Lissner — są trzy najważniejsze stronnictwa: ludowe, narodowe i socjalistyczne. Dwa z nich — narodowe i socjalistyczne — wchodzą do istniejącej w Londynie Rady Politycznej, której członkami są taktycznie, że niektórzy wybitni ludowcy, jak Kazimierz Bagiński i Stefan Korboński. Z socjalistów Lissner wymienia prezesa Rady Politycznej Tomasza Arciszewskiego oraz Zygmunta Zarembę i Adama Ciołkosza w Europie, oraz Alojzego Adamczyka i dr. Ottona Pehra w New Yorku. Stronnictwu Narodowemu przewodzi zamieszkały w Londynie Dr. Tadeusz Bielecki, a delegatem stronnictwa w Stanach Zjednoczonych ejst Adam K. Niebieszczański z New Yorku. Do Rady Politycznej wchodzi nadto partia "Niepodległość i Demokracja", której głównymi przedstawiciela mi są Rowmund Piłsudski i Jankowski z Londynu. Rada Polityczna godzi się na konstytucję z r. 1935 pod warunkiem jej demokratycznego wykonywania i dąży do rozszerzenia rządu emigracyjnego w oparciu o szeroką podstawę społeczną i polityczną.

Wreszcie trzecią grupą, która odmawia przyjęcia konstytucji z r. 1935 jako podstawy działania politycznego, jest Polski Narodowy Komitet Demokratyczny w Waszyngtonie ze Stanisławem Mikołajczykiem jako prezesem. Do komitetu wchodzą leaderzy mniejszych partii jak Karol Popiel z Partii Pracy i dr. Stanisław Olszewski z Partii Demokratycznej. Głównym źródłem oparcia komitetu jest jednak Stronnictwo Ludowe ze Stanisławem Wójcikiem, Władysławem Zarembą i Stanisławem Bańczykiem.

W zakończeniu artykułu Lissner pisze co następuje: "Długotrwała walka Polski o wolność czerpała swe siły — mimo niefortunnego położenia geograficznego — z niechęci jej przywódców politycznych do jakichkolwiek kompromisów. Żadna jednak z wyżej wymienionych grup polskich nie wyklucza możliwości kompromisu. Pozostaje nam obecnie odczekać, czy Polacy zerwą z tradycjami historycznymi". W ten sposób New York Times daje wyraz nadziei, że polska emigracja polityczna doprowadzi do zjednoczenia swych wysiłków.

Progreso bajo el Gobierno del General Perón

"La República Argentina ha realizado sensibles progresos bajo el gobierno del general Perón, y algunos de sus enemigos más enconados así lo reconocen en privado", dice el corresponsal del "New York Times" en Buenos Aires, Milton Bracker. El periodista basa sus afirmaciones acerca del progreso, en el estudio sobre las actividades industriales durante los años 1937 a 1949, dado a conocer recientemente por el Ministerio de Asuntos Técnicos, así como en sus propias observaciones. Según Bracker, la Argentina está a la cabeza del mundo en cuanto al aumento en empleo industrial y en la producción industrial durante los referidos años. En ese lapso, el empleo industrial alcanzó la cifra del 96 %, alcanzando también cifras notables el aumento en los salarios. El corresponsal alude también al sensible aumento en los precios de los comestibles, "pese a la intensa lucha contra el agio y la especulación que viene librando el Gobierno".

Milton Bracker, deja de lado el estudio de la estadística para referirse a sus propias observaciones, y consigna que "el general Perón ha hecho grandes aportaciones a la economía nacional, que aumentarán en valor con el devenir del tiempo", y destaca que "la Argentina ha llegado a su mayoría de edad en la cuestión de los transportes, siendo ahora dueña de sus propios ferrocarriles, su flota mercante y su aviación civil, siendo lo más importante que los barcos nacionales están equipados para transportar la carne argentina a cualquier mercado del mundo, con lo que ha mejorado notablemente la posición negociadora de la Argentina frente a Inglaterra". No deja pasar por alto el corresponsal, el vastísimo programa de obras públicas en vías de ejecución en todo el territorio y el número elevado de obras que ya ha dejado inaugurado el gobierno del general Perón, tanto en la Capital como en las más apartadas regiones.

REFORMA NAUCZANIA W POLSCE

W związku z realizowaniem Planu Sześcioletniego, który ma na celu całkowite skomunizowanie Polski w ciągu sześciu lat, reżym warszawski zreorganizował kompletnie wszystkie stopnie nauczania młodzieży w Polsce. Reorganizacji i druku odpowiednich podręczników szkolnych dokonano w ciągu ostatnich miesięcy, a cały okres letni poświęcono na przeszkolenie nauczycieli, profesorów i dyrektorów. Nowy rok szkolny rozpoczął się już według nowych dyrektyw komunistycznymi uroczystościami. — Zasady reorganizacji przedstawił niedawno Min. Oświaty, politruk Witold Jarosiński na specjalnej konferencji. Jarosiński nie krępował się i nie taił zupełnie celu, do jakiego zmierza zreformowane nauczanie polskiej młodzieży. Poniżej podajemy wyjątki z jego przemówienia:

POGAŃSKI MATERIALIZM

"Szkolnictwo podstawowe i średnie, przystępuje do realizacji Planu Sześcioletniego", powiedział Jarosiński, "zrewidowało i uoskonaliło programy nauczania, opierając je wyłącznie na zasadach materializmu dialektycznego i historycznego". W związku z tym planem usunięte będą ze szkół resztki obcych reakcyjnych, kapitalistycznych i chrześcijańskich naleciałości, sprzecznych z materializmem socjalistycznym.

PROGRAMY I PODRĘCZNIKI

..W ciągu kilku ostatnich miesięcy przerobiono całkowicie stare podręczniki i opracowano zupełnie nowe, które będą realizować nowy program nauczania. Dla tego celu wydrukowano kilkadziesiąt milionów egzemplarzy podręczników szkolnych. W programach uwzględniono jak najszerzej podstawową naukę marksizmu, historię walki klas, współczesne zmagania się świata robotniczego z kapitalizmem i reakcją. Przerobiono również programy nauczania historii, języków, kultury, w ten sposób, że uwzględnia się szczegółowo podstawowe założenia marksizmu. Nauczycielstwo będzie również zwalczać przesądy religijne, zwyczaje burżuazyjne, celem wychowania świadomego bojownika w walce klas.

MASOWE SZKOLENIE NAUCZYCIELI

Celem przeprowadzenia tego radykalnego planu nauczania przeszkolono ideowo w ostatnim roku kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli, wyszkolono 7.000 zupełnie nowych profesorów i około 10 tysięcy aktywistów oświatowych. Dla harcerstwa przygotowano ponad 2 tysiące nauczycieli marksistowskich. Dla podtrzymania poziomu ideologicznego nauczycielskich odbywać się będą regularnie wykłady periodyczne dla wszystkich nauczycieli. Odpowiednie szkoły znajdują się w ośrodkach powiatowych. Do każdej szkoły przydzielono specjalnych aktywistów i politruków, którzy wykonują zadania nadzoru ideowego, kontrolują młodzież i nauczycieli, oraz pilnują postępów szkolenia marksistowskiego.

SZKOŁY ZAWODOWE

Reforma szkół zawodowych wyklucza wszelkie naleciałości dawne i wprowadza wzory sowieckie. Programy nauczania przejęte zostały tutaj w całości ze szkół sowieckich. W tym też kierunku Centralny Urząd przeszkolił w czasie ostatnich wakacji 8.500 nauczycieli dla szkół zawodowych oraz dwa tysiące nadzorczych aktywistów. W ciągu sześciu lat reżym ma nadzieję przeszkolić 800 tysięcy fachowców, którzy pracować będą nad sowietyzacją przemysłu polskiego. W tym też celu przyjęto w obecnym roku 480 tysięcy studentów do zreorganizowanych szkół zawodowych, czyli o 80 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Równocześnie zarezerwowano 60 procent miejsc dla dziewcząt w przemyśle chemicznym i 80 procent w przemyśle odzieżowym. Reżym zwraca specjalną uwagę na szkolenie dziewcząt w niektórych działach przemysłu, jak w dziale chemicznym, odzieżowym, a nawet metalowym. Według planu Rokossowskiego na wypadek wojny, kobiety zastąpią mężczyzn w przemyśle. W tym też celu otworzonych będzie wiele szkół przemysłowych dla dziewcząt. Pierwsza taka szkoła powstała już w Łodzi dla 300 dziewcząt.

KSZTAŁCENIE KOŁCHOŻNIKÓW

Nowy rok szkolny jest również przełomowym w szkolnictwie rolniczym. Jarosiński wyraźnie powiedział, że "wszystkie szkoły rolnicze w Polsce oparte będą na szkolnictwie sowieckim i kształcić będą przodowników dla kołchozów i sowchozów". W ciągu najbliższych sześciu lat reżym ma zamiar wyszkolić 50 tysięcy techników kołchoźnych i fachowców dla socjalistycznej gospodarki na wsi. W tym celu założono obecnie 200 czteroletnich liceów rolniczych o jednolitej strukturze organizacyjnej. W szkołach mechaniki rolnej kształcić się będzie w roku obecnym 24 tysiące aktywistów. Wszyscy wykładowcy w liceach rolniczych, w szkołach mechaniki rolnej i liceach wodno-melioracyjnych przeszli trzytygodniowe letnie kursa ideologii marksistowskiej. Oprócz tego utworzono kilkadziesiąt krótkoterminowych szkół dla tak zwanych praktyków - specjalistów, czyli dla chłopów, którzy już pracują na kołchozach.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

Poraz pierwszy rok szkolny rozpoczął się na wzór sowiecki. W dniu 31 sierpnia ulicami miasta i wiosek przeciągały pochody komunistycznej młodzieży ze sztandarami i transparentami komunistycznymi. Napisy głosiły "wspaniałe sukcesy szczęśliwej przyszłości w budowie socjalizmu w Polsce", potępiały "imperializm amerykański", wzywały do usunięcia "agresorów z Korei", sławiły "wielkiego Stalina", itd. Budynki partyjne i państwowe były udekorowane. W dniu 1 września, zamiast na nabożeństwo w kościołach, pociągnięto młodzież na nowe parady i na zebrania, na których przemawiali wybitni komuniści i politrucy. W godzinach popołudniowych pokazywano młodzieży komunistyczne filmy z Rosji.

Z wypowiedzi reżymowych oraz z olbrzymich przygotowań wynika, że na rozkaz Moskwy reżym warszawski dołożył wszelkich starań, by już od obecnego roku szkolnego prowadzić wychowanie młodzieży polskiej ściśle według sowieckich wzorów. W planie sześcioletnim postanowiono oprzeć całą naukę w Polsce na marksiźmie i usunąć ze szkoły wszystkie elementy niemarksistowskie. Z tego też wynika, że reżym odbierze duchowieństwu polskiemu resztki wpływów w szkołach polskich.

Przygotowania w tym kierunku komuniści robili już przynajmniej od dwóch lat. Systematycznie usuwano katechetów szkolnych pod różnymi pretekstami, rozłożono lekcje religii w ten sposób, by katecheta nie mógł obsłużyć nawet jednej szkoły, młodzież zabierano z lekcji religii i z nabożeństw na obchody komunistyczne i obowiązkowe wycieczki. Protesty biskupa śląskiego, gdzie walka o religię w szkole toczyła się najsilniej, oraz innych biskupów nie wydały żadnego skutku. Tegoroczne programy w praktyce eliminują religię i wpływ katechetów w szkole. Oficjalny program mówi w jednym paragrafie: "Należy sprawdzić, czy tematyka i uwagi metodyczne wyrażają konsekwentnie marksistowsko - leninowskie założenia ideologiczne... Wszyscy bowiem nauczyciele są odpowiedzialni za całokształt pracy wychowawczej swojej szkoły, dlatego bez względu na przedmiot, którego uczą, powinni stawiać przed młodzieżą te same cele wychowawcze: kształtowanie światopoglądu materialistycznego i moralności socjalistycznej". (IC).

WIDMO GERMANIZACJI DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH

Obozy emigracyjne uchodźców w zachodnich Niemczech nie będą oddane pod władzę Niemców — wyjaśniają władze okupacyjne.

Niepokojące pogłoski o mającym jakoby szybko nastąpić przekazaniu emigracyjnych obozów uchodźców pod kompetencję czynników niemieckich, skłoniły Prezydium Komitetu Wykonawczego Zjednoczenia Polskiego Uchodztwa Wojennego do zwrócenia się do Wysokich Komisarzy Alianckich oraz IRO z prośbą o wyjaśnienia. Najbardziej wyczerpującą odpowiedź otrzymano z biura brytyjskiego Wysokiego Komisarza.

Wysoka Komisja Aliancka nie ma zamiaru oddania obozów emigracyjnych pod administrację niemiecką — podkreśla odpowiedź brytyjskiego Wysokiego Komisarza. — Do dnia 31 marca 1951 r. IRO w porozumieniu z biurami Wysokich Komisarzy będzie prowadziło akcję osiedlania uchodźców. Władze okupacyjne mają nadzieję, że do tego czasu wszystkie osoby odpowiadające warunkom emigracji zostaną przesiedlone.

GROŹNE ZNAKI ZAPYTANIA

O ile wyjaśnienie to uznać należy za zadowalniające, o tyle niepokój budzi los ludzi, którzy — z tych czy innych względów — nie będą mogli emigrować. Zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami władz alianckich zostaną oni włączeni do gospodarki niemieckiej. Zapewniono im wprawdzie odrębność narodową i możliwość zrzeszania się we własne organizacje, ale nad zapewnieniami tymi zaczynają narastać groźne znaki zapytania. Oto pierwszy i szczególnie niepokojący: przyszłość szkoły polskiej.

Utrzymywanie szkół narodowościowych utrudni uchodźcom przystosowanie się do życia w warunkach niemieckich — stwierdziły ostatnio alianckie czynniki okupacyjne. — Dzieci uchodźców winny być wychowywane według wskazań ustalonych dla Niemców. Tej niebezpiecznej zasady nie łagodzi bynajmniej wskazówka, że narodowe komitetu uchodźców mogą zwracać się do władz niemieckich o uznanie i działać swobodnie w dziedzinie opieki i kultury.

PRZYKŁAD LUDWIGSBURGA

Jak w praktyce wygląda przystosowanie się do "wskazań ustalonych dla Niemców" oraz "uznanie" ze strony władz niemieckich, okazało się nie dawno na przykładzie szkoły polskiej w Ludwigsburgu, którą w sposób wyjątkowo — brutalny — klasycznie hitlerowski — Niemcy zamknęli. "Przystosowanie się do życia w Niemczech" będzie więc oznaczało wynaradawianie dzieci polskich.

Jest to niebezpieczeństwo, którego grozy nic nie może przesłonić. Polacy nie mogą niebezpieczeństwa tego nie dostrzegać. Jedyne, co może ocalić dzieci polskie przed stopniową germanizacją to umożliwienie wszystkim Polakom wyjazdu z Niemiec do wolnych krajów Zachodu.

OD REDAKCJI

Redakcja podaje do wiadomości, że:

1) Została wstrzymana wysyłka pisma wszystkim, zalegającym z prenumeratą więcej niż za 1 kwartał.

2) Prenumeraty można wpłacać osobiście lub za pomocą "giro postal" lu "bono postal", które są do nabycia w każdym urzędzie pocztowym. Adresować należy na "LA VOZ DE POLONIA", "Giro" lub "bono" przesyła się następnie w liście na adres Administracji "Głosu Polskiego", Av. Leandro Alem 641, Capital. Na przesłaną w ten sposób sumę wpłacający otrzyma następnie pokwitowanie, również drogą pocztową.

3) Redaktor "Głosu" przyjmuje w sprawach redakcyjnych w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—13, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 15—17, lub po uprzednim porozumieniu telefonicznym T. E. 31-6112.

4) Komunikaty, ogłoszenia i t. p. winny wpływać do Redakcji najpóźniej do soboty godz. 12. Ogłoszenia drobne przyjmuje się do poniedziałku godz. 12. Po tych terminach przyjmowane nie będą i nie ukażą się w najbliższym numerze.

Zebranie Rady Nadzorczej

Ciąg dalszy zebrania Rady Nadzorczej odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 17-ej.

Przewodniczący

Tydzień w polityce międzynarodowej

Zajęcie Pyongyangu przez wojska O.N.Z.

19 października wojska Narodów Zjednoczonych zajęły stolicę Korei północnej, Pyongyang. Uciekającym w bezładzie komunistom zagrodzili drogę spadochroniarze amerykańscy, których 4.000 zrzuconych zostało w odległości 40-50 km na północ od Pyongyangu. Operacjami spadochronowymi kierował osobiście przybyły specjalnie z Japonii gen. Mac Arthur, który akcję desantową obserwował ze swego samolotu. W sobotę zrzucona została druga grupa 1.800 wojsk spadochronowych. Oddziały desantowe połączyły się już z wojskami N.Z., posuwającymi się z południa.

W pościgu za pierzchającymi komunistami wojska N.Z. znalazły się już w odległości około 80 km od granicy koreańsko-mandżurskiej, napotykając w swym pochodzie na północ jedynie na sporadyczny opór poszczególnych grup nieprzyjacielskich. Komunistyczna armia koreańska przestała już istnieć jako siła zorganizowana, natomiast stan wojsk Narodów Zjednoczonych ciągle się powiększa. 18 października wylądowała w porcie Pusan pierwsza grupa 5.190 żołnierzy tureckich. Również Kolumbia przygotowuje do wysłania do Korei 1000 żołnierzy, którzy wezmą udział w okupowaniu Korei północnej.

Wojna koreańska pochłonęła wielkie ofiary w ludziach i wyrządziła olbrzymie spustoszenia materialne. Według oficjalnych danych amerykańskiego Departamentu Obrony straty amerykańskie wynoszą 26.083 ludzi, w tym zabitych 4.036. Generał Mac Arthur oblicza, że na pomoc ludności koreańskiej od chwili obecnej do 1 lipca 1951 r. trzeba będzie sprowadzić 1.682.000 ton żywności i innych produktów wartości 146.500.000 dolarów.

O ile działania wojenne na północy sprowadzają się obecnie do stopniowego zajmowania coraz to dalszych terenów Korei północnej prawie bez walki, o tyle na południu kraju komuniści zainicjowali już wojnę partyzancką, która w trudno dostępnych terenach górskich przeciągnąć się może przez całą nadchodzącą zimę i przysporzyć jeszcze może niemało kłopotów okupacyjnym wojskom Narodów Zjednoczonych w Korei.

Truman stawia warunki Sowietom

W drodze powrotnej z wyspy Wake prezydent Truman zatrzymał się w San Francisco, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sprawie koreańskiej oraz zagadnieniom azjatyckim w ogólności. Truman powiedział, iż Amerykanie mogą być dumni ze swego żołnierza, walczącego w Korei w obronie wolności. Stwierdził również, iż Narody Zjednoczone, zwracając się do Stanów Zjednoczonych o wyznaczenie naczelnego dowódcy wojsk N.Z. w Korei miały szczęście, że Stany Zjednoczone dysponowały "niezwykłym żołnierzem", jakim jest generał Mac Arthur.

Prezydent Truman oświadczył dalej, iż omawiał z Mac Arthurem sprawę ustalenia pokoju w Korei oraz utworzenia jedynego demokratycznego i niezależnego rządu koreańskiego zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Powtórzył raz jeszcze, że Stany Zjednoczone nie szukają dla siebie żadnych korzyści ani w Korei, ani w jakiejkolwiek innej części świata.

Truman stwierdził, iż rozpoczęte w związku z agresją komunistyczną w Korei zbrojenia będą kontynuowane, ponieważ polityka sowiecka nie pozostawia żadnego innego wyboru. Związek Sowiecki — powiedział Truman — może zmienić tę sytuację, jeżeli da konkretne dowody, że szczerze pragnie pokoju i że w tym celu gotów jest lojalnie współpracować z Narodami Zjednoczonymi. Dowodem

Jeżeli Związek Sowiecki przyłączy się do apelu innych narodów, wzywających Koreańczyków północnych do natychmiastowego złożenia broni.

Jeżeli Związek Sowiecki zniesie oddzielającą go od reszty świata "kurtynę żelazną", umożliwiając swobodną wymianę informacji i poglądów.

Jeżeli Związek Sowiecki przyłączy się do wysiłków Narodów Zjednoczonych wprowadzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, pozwalającego na wyeliminowanie bomby atomowej i poważne zmniejszenie zbrojeń.

★

Wkrótce po przybyciu prez. Trumana do Waszyngtonu w kołach rządowych rozeszły się pogłoski, że w rozmowach pomiędzy Trumanem i Mac Arthurem uzgodniono stanowiska tych mężów stanu m. in. w sprawie Formozy. Prezydentowi Trumanowi udało się rzekomo przekonać Mac Arthura, iż dotychczasowa polityka neutralności względem Formozy jest w obecnych warunkach jedynie celowa i słuszna i że winna być kontynuowana. Prócz sprawy koreańskiej omawiane były na wyspie Wake sprawa traktatu pokojowego z Japonią, gospodarcze położenie Filipin, wojna w Indochinach oraz zagadnienie wojskowej i politycznej przyszłości Korei po wycofaniu z niej wojsk Narodów Zjednoczonych.

Dalsze niepowodzenia Francuzów w Indochinach

Wojska francuskie wyewakuowały ostatnio twierdzę Langson, broniącą delty rzeki Czerwonej przed inwazją komunistyczną od strony granicy chińskiej. Przedtem jeszcze Francuzi wycofali się z twierdz pogranicznych Caobang i Thatkhe. Obecnie francuska linia obronna przebiega na północ od miasta Hanoi, położonego o 150 km na południe od Langson. Dowództwo francuskie zapewnia, że ta linia będzie broniona przed komunistami za wszelką cenę.

Trwająca od 5 lat wojna pomiędzy Francuzami i komunistycznymi wojskami Vietminh wchodzi obecnie w stadium krytyczne. Zarysowują się również poważne tarcia pomiędzy władzami francuskimi, a znajdującym się pod protektoratem francuskim narodowym rządem Vietnam.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym przedstawiciele prawicy poddali ostrej krytyce stanowisko Stanów Ziednoczonych, które przez swą niezdecydowaną i błędną politykę na Dalekim Wschodzie w niemałym stopniu przyczynić się miały do obecnych trudności francuskich w Indochinach.

"Wybory" w Niemczech wschodnich

15 października 13 milionów wyborców w Niemczech wschodnich przedefilowało przez lokale wyborcze, oddając swoje głosy na jedyna wystawioną komunistyczną listę "bloku narodowego". Parodia wyborów odbyła się według znanej i wypróbowanej recepty komunistycznej. W lokalach wyborczych były dwie kabiny: w jednej z nich, zwanej kabiną zwolenników pokoju, oddawało się kartkę na listę wyborczą, do drugiej zaś przeznaczonej dla "przeciwników pokoju", udawali się ci, którzy na listę komunistyczną głosować nie chcieli. Śmiałków tych na 13 milionów wyborców znalazło sie zaledwie 51.187. Mieszkańcy wchodniej części Berlina w wyborach udziału nie brali, ponieważ Berlin w skład państwa niemiecko - wschodniego nie wchodzi, jakkolwiek jest siedzibą rządu.

Frekwencja wyborców, jak przystało na reżym komunistyczny, była bardzo wysoka (98,44 proc.), zaś spośród głosujących 99,60 proc. oddało swoje głosy na będący u władzy rząd i parlament komunistyczny.

J. K.

Manifestacja, protest, policzek?

Artykuł p. Cypriana w "Głosie Polskim" p. t. Kto jest bez winy? — przeczytałem z niemałym zdziwieniem. Autor omawia decyzje polityczne Powstania. Stara się nadać mu sens polityczny. Cóż z tego? Posługuje się argumentami zupełnie niepolitycznymi.

Dla autora Powstanie Warszawskie było koniecznością jako manifestacja polityczna, jako wyraz protestu przeciw polityce gwałtu, policzkiem wymierzonym romantykom anglo-saskim — tragicznym wykrzyknikiem wreszcie.

Wszystkie te argumenty, określenia, cały ten język niesprawdzialny na tle rzeczywistości politycznej — to daleko posunięta metafora poetycka. Podobny język, jeśli ma jakikolwiek sens, to tylko taki, aby nic z polityki nie zrozumieć.

P. Cyprian zgadza się, że powstanie nie mogło odegrać istotnej roli w ówczesnej sytuacji wojskowej. Słusznie też twierdzi, że nie musiało podkreślać naszej woli zachowania niepodległości. Jakiż jednak polityczny sens miało według autora? Było — pisze p Cyprian — manifestacją polityczną, wyrazem protestu... etc.

Po pierwsze są to twierdzenia bezpodstawne. Po drugie — powstałe po fakcie powstania. Po trzecie — w świetle tych twierdzeń ludzie, którzy zdecydowali o Powstaniu wyglądają na skończonych głupców.

Wszystkie powstania — listopadowe, styczniowe — toczyły bój o osiągnięcie celu politycznego — wolności Polski. Powstanie Warszawskie nie było tu wyjątkiem, jeżeli chodzi o intencje, a nie o skutki — było walką o wolność Polski. Powstańcy nie walczyli, aby manifestować, aby protestować. Nie — po stokroć nie! Powstanie jako protest, jako manifestacja byłoby gestem teatralnym. Nie po to powstańcy poszli do walki! Nie po to obrócono stolicę w ruinę, nie po to setki tysięcy było gotowych oddać i oddało życie. Mogła to być tylko walka, której motorem była wolność i chęć wyzwolenia Polski.

Jakkolwiek zakwalifikowalibyśmy ludzi odpowiedzialnych za wybuch Powstania — i ktokolwiek by to był — nie mamy podstaw snuć fantazji tak oczywistych. Nikt z polityków i niepolityków nie uważał, że powstanie jest mamanifestacja, protest, policzek — nikt — by tylko protestować i manifestować — nie podejmował walki zbrojnej. Określenia te — maniefstacja, protest, policzek — brzmią aż niegodnie. Przypisują powstańcom i odpowiedzialnym za decyzje — niebywały prymitywizm polityczny — prymitywizm, którego nie było i za który odpowiedzialni nie są. Manifestuje się na 3 Maja, protestuje się z powodu niskich płac. Nie stawia się jednak losu narodu na tak wysoką stawkę. Te manifestacje, protesty... to kategorie polityki sanmorządów i związków zawodowych. Nie są to jednak kategorie myślenia politycznego narodu, zdającego sobie sprawę, że motywy akcji zbrojnej narodu inne są od motywów targowiskowych popisów.

Pocóż jeszcze było Powstanie potrzebne?

Autor twierdzi, że gdyby nie wybuchło byłoby "aprobatą zdradzieckich uchwał, jeśli nawet nie wyrazem całkowitej naszej solidarności... byłoby biernym pogodzeniem się, że zarówno rok 1939 jak i cierpienia i ofiary narodu poszły na marne".

Czyż stanowisko Rządu Polskiego w Londynie, Rady Jedności Narodowej, pięcioletnia walka Armii Krajowej nie były lepszą formą "protestu i manifestacji" — lepszym stwierdzeniem niepogodzenia się z faktami? Czy dopiero dorzucenie gruzów i cierpień Stolicy, zmarnowanie najbardziej żywotnej części narodu było tym faktem historycznym, który sprawił, że poprzednie cierpienia nie poszły na marne? O taki poziom rozumowania politycznego nie możemy posądzić przewódców. Jakiekolwiek były intencje decyzji o powstaniu — nie możemy przypisywać im niedorzeczności.

Ale nie na tem koniec. Powstrzymanie się od Powstania — zdaniem autora artykułu — byłoby niedotrzymaniem przyrzeczenia, że w chwili odpowiedniej będzie Kraj miał możność dokonania zbrojnego odwetu na zwyrodniałych zbrodniarzach hitlerowskich.

"Odwet" nigdy nie jest celem politycznym zrywania się do walki zbrojnej. Co więcej, nie jest nigdy celem politycznym wogóle — nawet kiedy chodzi o zbrodniarzy. Owszem, zbrodniarzy karze się — nie urządza się jednak przeciw nim powstania. Szczególnie nie wtedy, kiedy chwila nieodpowiednia. Ginie więcej mścicieli niż zbrodniarzy.

Nakoniec — powstanie było policzkiem. Wymierzonym komu? Romantykom anglosaskim! Trudniej o bardziej romantyczne rozumowanie polityczne. W polityce policzków się nie daje, jak i nie przyjmuje — tak samo nie odwraca się plecami. Policzek nie jest pojęciem politycznym a... "towarzyskim". W artykule pełni rolę nie rozumowego symbolu, ale namiętnego gestu.

Sporne są i inne uboczne tezy artykułu p. Cypriana. W tym wypadku jednak chciałem tylko uwydatnić całą niesprawiedliwość i niepolityczność podobnych ocen Powstania Warszawskiego. Wydają się one, jakby wzięte z "wielkiej księgi romantyzmu polskiego", kiedy o losach narodu chcieli decydować poeci.

W. Witkowski

W następnym numerze "Głosu" ukaże się odpowiedź p. Cypriana na powyższy artykuł.

Redakcja

Kronika Argentyńska

KONGRES SPIRITYSTÓW

Pod pretekstem uczczenia pamięci Generała San Martina odbył się w Buenos Aires, w Luna Parku kongres Spirytystów. Okazało się, iż na Kongresie zjawiło się więcej przeciwników niż zwolenników Spirytyzmu. Kongres pod hasłem "Chrystus nie jest Bogiem" okazał się zwykłą prowokacją i spowodował gwałtowną reakcję olbrzymiej większości społeczeństwa, która uznała hasła Kongresu za bluźnierstwo. W rezultacie zebrania w Luna Parku aresztowano wiele osób. Kardynał Arcybiskup Santiago Luis Copello polecił odprawienie specjalnych mszy jako wyraz uczuć tych wszystkich, którzy Kongres uznali za bluźnierstwo.

3.200 FIRM ZŁOŻYŁO OFERTY NA DOSTAWĘ DARÓW NA BOŻE NARODZENIE

W tym roku na Boże Narodzenie Rząd Argentyński za pośrednictwem Fundacji Eva Perón rozda 1.500.000 zabawek, 960.000 butelek "sidry" (jabłecznika). Przygotowania do z a k u p ó w rozpoczęły się jeszcze w sierpniu. Teraz odbyła się publiczna licytacja przed otwarciem kopert, zawierających oferty dostawców.

LOTERIA NA ŚWIETO BOŻEGO NARODZENIA

Loteria, przypadająca na święta Bożego Narodzenia, stanowi rok-rocznie przedmiot ogólnego zainteresowania nietylko w tym kraju, lecz i w Hiszpanii. W tym roku najwyższa wygrana wynosić będzie pięć milionów pesów. Ogólna suma wygranych wynosi 30 milionów. W Argentynie jest obecnie 3.200 koncesjonariuszów loterii. Już obecnie rozpoczął się przydział losów. Dwudziesta część jednego losu kosztować będzie 30 pezów, 600 pezów cały los. Loteria w Argentynie ma swoją dawną tradycję, gdyż datuje jeszcze z czasów uzyskania niepodległości. Oczywiście, zainteresowanie loterią jest tu większe niż w Polsce.

NIEUDANE PORWANIE SEKRETARKI MINISTRA CZECH W BUENOS AIRES

Jak donosi dziennik "Critica" Maria Chotova, sekretarka Ministra Czechosłowacji w Buenos Aires wyskoczyła z samochodu, który ją wiózł na lotnisko celem odesłania jej do Pragi. Chotova odmówiła powrotu i udało jej się wyrwać z rąk komunistów. Rząd Argentyński udzielił jej prawa azylu. Przy okazji okazało się, iż jeszcze inni urzędnicy poselstwa odmówili powrotu. "Critica" wymienia między innemi inżyniera Mirceslava Huck'a, byłego radcę handlowego poselstwa.

PRASA ARGENTYŃSKA O POBYCIE BISKUPA GAWLINY

W prasie Argentyńskiej ukazały się liczne wzmianki o pobycie Biskupa Gawliny. "La Razón" z Buenos Aires opublikowała wywiad z Biskupem, La Nación dwukrotnie zamieściła dłuższą wiadomość, również wiele innych pism opublikowało życiorys Biskupa.

PRZENOSZENIE FABRYK Z EUROPY DO ARGENTYNY

Istnieją w Argentynie specjalne przepisy, ułatwiające zainstalowanie w tym kraju przedsiębiorstw, które zamierzają przenieść się tu z Europy. Przepisy te w razie udzielenia zezwolenia zwalniają od cła przywozowego, dają możność przyjazdu technikom i robotnikom i w wielu wypadkach dają produkcji ochronę celną. Instytut Badań Ekonomicznych w Monte Carlo donosi, iż z Niemiec i ze Szwajcarji ma być przeniesione do Argentyny 7 fabryk produktów chemicznych, 23 fabryk maszyn, 4 fabryki włókiennicze, 3 produktów optycznych i t. p. Przepisy o tak zw. "radicación de industrias" są bezwzględnie zachęcające zwłaszcza dla kapitalistów, którzy w Europie obawiają się wojny.

Dr. R. C.

Listy do redakcji

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Jakkolwiek nie jest to przyjęte, ażeby osoba biorąca udział w przedstawieniu, zabierała w prasie głos na temat danej imprezy, jednak zachęcona przykładem p. Z. G., pozwalam sobie przesłać tych kilka słów. Na wstępie wyrazić muszę moje wielkie zdumienie, że recenzję z artystycznej części obchodu, urządzonego z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego, pisał p. Z. G., który będąc członkiem chóru, brał udział zarówno w audycji radiowej, jak i w pierwszej części akademii. Wydaje mi się, że tak mało poważny sposób pisania krytyki, nie jest praktykowany, nawet na bardzo głębokiej prowincji. Nawiązując więc do powyższego, uważam, że zarzuty p. Z. G. dotyczące obrazu pierwszego akademii, są niesłuszne i nie zasługują nawet, ażeby na nie odpowiadać. Dziwi mię również, że p. Z. G. sam będąc recenzentem-amatorem, tak bardzo skrytykował amatorski poziom wykonawców obrazu drugiego. Uważam, że jeżeli p. Z. G. chciał napisać bezstronną recenzję, to powinien wziąć pod uwagę fakt, że byli to żołnierze A. K., którzy pierwszy raz znaleźli się na scenie i, że nie można od nich wymagać, po kilku zaledwie próbach, rutyny i klasy gry aktorów zawodowych. Trzeba jednak w nich uszanować to, że zabrali się do pracy z wielkim zapałem i sumiennością, przynosząc z całego serca uczcić drogą dla nich rocznicę.

Jednym słowem szkoda, że p. Z. G. nie wylał swojej żółci "recenzenckiej" na którekolwiek poprzednich, przedstawień, tylko wybrał sobie na ten cel właśnie Akademię urządzoną w rocznicę Powstania Warszawskiego.

Z poważaniem

Wanda Zbierzowska-Frydrychowa

San Isidro, O'Higgins 362
17. 10. 1950 r.

Jest nam przykro, że recenzj nie podobała się Pani. Każda r cenzja jest kwestią smaku pisz cego. Jednak zamieszczamy t która odpowiada większości kom tetu redakcyjnego. O powadze z recenzji decyduje nie to, kto pisze, ale, jak ją pisze. Jeśli w r cenzjach naszych znajdują się wagi niepochlebne, to zazwycz obok dodatnich, ale zawsze b chęci sprawienia przykrości k mukolwiek. Chcemy tylko pob dzić organizatorów i uczestnikó imprezy do jeszcze większej st rannności, pragniemy podnieść je najwyżej ich poczucie odpow działności za poziom widowis wobec zapraszanych rzesz ro ków i obcych. A to jest niewątp wie również Pani intencją.

Redakcja

Polskie dzieci witają polskiego Biskupa

Chyba wszystkie dzieci w Argentynie wiedzą, że obecnie przebywa w Buenos Aires polski biskup: Ks. Biskup Józef Gawlina Polak, ksiądz, biskup i żołnierz, tak, żołnierz także, bo to jest biskup polowy, najwyższy Duszpasterz Wojska Polskiego.

I jest Ks. Biskup Gawlina również Protektorem Wychodźstwa Polskiego. To trudne słowo "wychodźstwo" — prawda? a znaczy to samo co "emigracja", tylko, że jest to słowo polskie. Wychodźstwo, to wszyscy ludzie, którzy wyszli z Ojczyzny i mieszkają daleko w świecie. Ludzie tych oddał Papież w opiekę właśnie Ks. Biskupowi Gawlinie. Pomyślcie, jaka to ogromna i rozległa diecezja to polskie wychodźstwo. Przecież nie ma obecnie na całej kuli ziemskiej takiego kraju, w którym by nie mieszkali Polacy. A Ks. Biskup, jako dobry Duszpasterz odwiedza Polaków wszędzie. I w Anglii i we Francji i w Niemczech i nawet w Rosji, był kiedyś i w Afryce i w obu Amerykach, jednym słowem wszędzie. Długie to są podróże i męczące bardzo, ale nasz Opiekun nie cofa się przed żadnym trudem.

Polacy w Buenos Aires witają Ks. Biskupa całym sercem. Zapraszają Go do siebie po kolei wszystkie polskie organizacje, a w niedzielę, 15 października, o godzinie 6-tej po południu, w sali Colegio La Salle, przy ulicy Rio Bamba 650, odbył się uroczysty Akt Powitania Dostojnego Gościa przez całą Kolonię Polską w Buenos Aires.

Fot. "Ewa", Corrientes 3781

Biskup Gawlina wśród dzieci.

I właśnie wtedy witały Ks. Biskupa również polskie dzieci i polska młodzież.

Scena, przybrana w barwy papieskie, polskie i argentyńskie zaroiła się tłumem dzieci w polskich, narodowych strojach. Dzieci ofiarowały Dostojnemu Gościowi wiązankę białych kwiatów, a mały chłopczyk w krakowskim stroju wygłosił krótkie, powitalne przemówienie. Starsi też wygłaszali przemówienia, mówili słowa mądre i piękne, ale mały, polski chłopczyk mówił tak prosto, serdecznie i tak ładnie, że... chyba się na mnie nikt z dorosłych nie pogniewa, jeśli napiszę, że to było jedno z najlepszych przemówień powitalnych, jakie słyszałem w swoim życiu. Siedziałam niedaleko naszego Gościa i widziałam, że był On głęboko wzruszony, a na twarzy Jego pojawił się pełen miłości i czułości uśmiech. Uśmiech ten pozostał już przez cały czas popisów dziecięcych.

A było na co patrzeć. I kujawiak, odtańczony przez 4 malutkie śliczne jak obrazek dziewczynki i krakowiak wykonany przez jedną tylko, ale za to trochę większą, i wierszyk "O Matce", i trojaki tak jak odtańczony przez 3 trójki tak ładnie, że chyba rodowite Ślązaczki, i te warkoczki lepiej by nie potrafiły, i te warkocze jasne i ciemne i wstążki barwne i korali moc i góralskie guńki a porcięta pięknie "cyfrowane" i buzie rumiane ze wzruszenia i oczy z przejęcia błyszczące... Na moment, na krótką chwilę cała sala zapomniała, że jest tak daleko od Ojczyzny. To właśnie polskie dzieci przyniosły i Najdostojniejszemu Gościowi i nam wszystkim najpiękniejszy w świecie upominek: kawałek Polski.

Ks. Biskup podziękował dzieciom w swoim przemówieniu. Ks. Biskup gładził dziecięce, śliczne uczesane główki, dawał im do pocałowania swój pierścień biskupi i zasiadł potem w gronie dziatwy na scenie, do wspólnej, pamiątkowej fotografii. A ja dziękuję dzieciom teraz, w tym krótkim artykule. Dziękuję od siebie i wszystkich, którzy wraz ze mną przeżyli parę ślicznych i polskich chwil.

Jak dobrze, że istnieje w Buenos Aires Polska Macierz Szkolna, która gromadzi polskie dzieci w Świetlicy i uczy je kochać daleką Ojczyznę. Jak dobrze, że w Macierzy pracuje Pani Ela, która nauczyła dzieci tak pięknie tańczyć polskie tańce. A jak niedobrze, że jeszcze nie wszystkie polskie dzieci w Buenos Aires chodzą do Świetlicy.

Ale to się zmieni — prawda? Gdy Ks. Biskup odwiedzi nas następnym razem, przyjmą Go polskie dzieci już we własnym, parę dni temu zakupionym Polskim Domu i będzie tych dzieci tak dużo, że żaden aparat fotograficzny na świecie nie obejmie odrazu całej grupy.

W. F.

Gdy książę wszedł, uczniowie (prawie wszyscy jednego wieku z nim) upadli na twarz. Nauczyciel zaś, skłoniwszy się, przerwał dotychczasowe zajęcie, aby wypowiedzieć chłopcom wykład o wielkim znaczeniu nauki.

—Moi kochani! — mówił. — "Człowiek, który nie ma serca do mądrości, musi zajmować się pracą ręczną i męczyć oczy. Ale ten, kto rozumie wartość nauk i kształci się w nich, może osiągnąć wszystkie władze, wszystkie dworskie urzędy. Pamiętajcie o tym."

Przypatrzcie się nędznemu życiu ludzi, którzy nie znają pisma. "Kowal jest czarny, posmolony, ma palce pełne nagniotków, a pracuje dzień i noc. Kamieniarz zrywa sobie ramię, ażeby napełnić żołądek. Mularz, budujący kapitele w formie lotosu, bywa strącany przez wicher ze szczytu dachu. Tkacz ma zgięte kolana, fabrykant broni ciągle podróżuje: ledwo przyjedzie do domu wieczorem, już musi go opuszczać. Malarzowi pokojowemu cuchną palce, a czas upływa na krajaniu gałganów. Zaś szybkobiegacz, ten, żegnając się z rodziną, powinien zostawić testament, bo naraża się na niebezpieczeństwo spotkania dzik i c h zwierząt albo i Azjatów."

"Pokazałem wam dolę różnych rzemiosł, bo chcę, ażebyście kochali sztukę pisania, która jest waszą matką, a teraz przedstawię wam jej piękności. Ona nie jest pustym słowem na ziemi, ona jest ważniejszą od wszelkich innych zajęć. Ten, który korzysta ze sztuki pisania, jest szanowanym od dzieciństwa; on spełnia wielkie posłannictwa. Lecz ten, który nie bierze w niej udziału, żyje w nędzy."

"Nauki szkolne są ciężkie, jak góry; ale jeden ich dzień wystarczy wam na całą wieczność. Więc prędko, jak najprędzej poznajcie się z nimi i pokochajcie... Stan pisarza jest książęcym stanem, jego kałamarz i księga dają mu przyjemności i bogactwa!..."

Po tej szumnej przemowie o dostojeństwie nauk, której od trzech tysięcy lat bez zmiany słuchali egipscy uczniowie, mistrz wziął kredkę i na alabastrowej ścianie zaczął pisać — alfabet. Każda litera wyrażała się za pomocą kilku symbolów hieroglificznych lub kilku znaków demotycznych. Rysunek oka, ptaka lub pióra oznaczał *A*. Owca albo doniczka — *B*, człowiek stojący lub czółno — *K*, wąż — *R*, człowiek siedzący albo gwiazda — *S*. Obfitość znaków, wyrażających każdą literę, sprawiała, że nauka czytania i pisania była bardzo mozolnym zajęciem.

WIELKI FESTIVAL DZIECIĘCY

GRAN CINE SARMIENTO

VILLA BALLESTER, ul. INDEPENDENCIA (1 i pół kwadry od stacji)

W dniu 27 października (piątek) o godzinie 20-ej zostanie odegrana staraniem Ateneo Cultural przepiękna bajka dla dzieci i młodzieży p. t.

"JAŚ I MAŁGOSIA"

w układzie scenicznym Z. Kornakowskiej w wykonaniu uczennic jej studium baletowego.

Ceny biletów: dla dzieci $ 1.95, dla dorosłych — 3.40.

Przedsprzedaż biletów:

Villa Ballester, calle Almirante Brown 86, dep. 1, tel. 758-0130

W NOWYM TERMINIE:

5 LISTOPADA b. r. (niedziela) o godz. 15

WIELKA ZABAWA DLA DZIECI

poprzedzona piękną bajką sceniczną p. t.

"JAŚ I MAŁGOSIA"

w wykonaniu uczennic studium baletowego Z. Kornakowskiej odbędą się w sali Towarzystwa im. Bartosza Głowackiego przy ul. Curupayti 2883, Valentin Alsina.

Polska muzyka, podwieczorek, niespodzianki...

Wstęp dla dzieci bezpłatny. Dorośli $ 4.00.

Dojazd tramwajami: 8, 9, 35 i in., kolektywami: 32, 60, 155, 215, 225 i 250.

Polska Macierz Szkolna zaprasza wszystkie dzieci!

NASZ DOM JUŻ POŚWIĘCONY!

(Dokończenie ze str. 1)

sprzedawanych przez b. właścicieli mebli, które TAK PASUJĄ AKURAT DO TEGO WNĘTRZA! Będziemy mogli odrazu zacząć spłacać kosztowną pożyczkę hipoteczną!

Upłynął już tydzień. Pozostało 54 dni do daty prawem ustalonej. W rubryce naszego pisma "Spłacamy Dom" Czytelnik może śledzić przebieg składania ofiar, wnoszenia "swoich cegiełek" na zapłacenie JUŻ ZADAKTOWANEGO DOMU! Rubrykę tę z największym zainteresowaniem śledzi znaczna część naszej kolonii. Ale śledzić — to jeszcze zamało!!!

Zebraną dotychczas sumę około 110.000 pesos (z niej zapłacono zadatek a część jeszcze jest w deklaracjach - zobowiązaniach!) złożyło trochę ponad 1.000 osób. A jest nas, Polaków, w Argentynie kilkadziesiąt tysięcy! Ci pierwsi ofiarodawcy... wierzyli! Wnosili swoje "cegiełki" w Dom, który był jeszcze w... projekcie! W marzeniach! Mieli oni jednak głębokie przekonanie, że powstanie ten dom, w potrzebę rozpoczęcia kroków celem zrealizowania tego dzieła! Byli również sceptycy, którzy — mimo tego, że rozumieli potrzebę posiadania Centralnego Domu Polskiego — kręcili głowami i nie wierzyli w zrealizowanie zapoczątkowanej roboty. Ociągali się z ofiarą.

Niech właśnie ci, co jeszcze nic nie wnieśli — wezmą do serca te słowa! Bo od kogoż zależy, by Dom Polski był wykupiony? By nie przepadł zadatek? By... nie śmiano się z nas?...

Piękny, bardzo piękny dom został zadatkowany. Wszystkie prawne czynności zostały dokonane. To już nie "marzenie", nie fikcja i nie tylko "projekt"! To już FAKT DOKONANY! Mało tego — Wysoki Protektor już dokonał aktu poświęcenia Domu Polskiego. Na miejscu! W jego murach!

Niechże najbliższe listy ofiarodawców ogłaszane w "Głosie Polskim" rosną! Niech rosną SZYBKO! Na ociąganie się, na wyczekiwanie i "niewiarę" NIE MA CZASU! Niechże na tych listach, i w KSIĘDZE PAMIĄTKOWEJ BUDOWNICZYCH DOMU POLSKIEGO nie zabraknie nazwiska ani jednego Polaka! Polaka naprawdę — a nie tylko z paszportu lub pisowni nazwiska. Niech w murach Centralnego Domu Związkowego nie zabraknie "cegiełek" i od Rodaków z dalekiej prowincji. Jest on bowiem WŁASNOŚCIĄ CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ!

Niech każdy ofiaruje w miarę swych możliwości. Cenną jest KAŻDA ofiara, nawet najmniejsza "cegiełka"! Ale jakże będzie się czuł ten, kto pozostanie głuchy? Kto nie wniesie swego grosza w dzieło społeczne? Kto — przejdzie obojętnie obok sprawy ogólnej? Jeżeli jest Polakiem!

Nie wiem... Mnieby było... wstyd.

W. O.

KONKURS KLUBU POLSKIEGO

URYWEK Nr. 4 (ostatni)

Pytania:

1.) Nazwisko autora

2.) Tytuł dzieła

3.) Co wiem o życiu autora i jego twórczości.

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa 31. XI. 1950. W poprzednim numerze "Głosu" mylnie podano datę 31. XII. 1950.

Odpowiedzi należy zaopatrzyć w imię, nazwisko datę urodzenia i adres.

Udział w konkursie może brać młodzież do lat 20-tu.

●

Raczej przez posłuszeństwo, aniżeli ciekawość, książę prosto od niego udał się na zewnętrzny dziedziniec, gdzie mieścił się oddział czytania i pisania.

Była to wielka sala, oświetlona przez otwór w dachu. Na matach siedziało kilkudziesięciu nagich uczniów z woskowanymi tabliczkami w rękach. Jedna ściana była z gładkiego alabastru, przed nią stał nauczyciel i różnokoloro w y m i kredkami pisał znaki.

ROSYJSKI GIBRALTAR NA BAŁTYKU

Sztokholm, 6.10. — Rosja założyła silną bazę wojskowo-lotniczomorską na wyspach estońskich, Dago i Oesel u wejścia do Zatoki Ryskiej. W Sztokholmie oceniają, iż baza ta służyć może do ofensywy przeciw Finlandii lub Szwecji, oraz jako ochrona wód Leningradu.

Baza jest już gotowa i obecnie Rosjanie przerzucają na nią silne kontyngenty wojsk, marynarki i lotnictwa. Do bazy tej przeniesiony został również nowy 35.000 tonowy pancernik sowiecki "Sowiecki Sojuz". Równocześnie na wyspie Oesel rosyjscy i niemieccy technicy przeprowadzają doświadczenia z kierowanymi pociskami.

Bazę wybudowały "brygady robocze" pracujące pod nadzorem NKWD. Pogłębiły one zatoki u brzegów obu wysp, wybudowały lotniska, stanowiska artyleryjskie i koszary podziemne, oraz przystanie dla okrętów podwodnych. Na południowych i zachodnich wybrzeżach rozbudowano gęstą sieć stacji radarowych.

Wybrzeża obu wysp pokryte są stanowiskami dział 8-calowych, które zasięgiem swego ognia pokryć mogą przejście przez Bałtyk do wybrzeży fińskich i szwedzkich. Stanowiska te zbudowane są na tych samych zasadach na których zbudowana była Linia Maginota. Działa umieszczone są w ruchomych wieżyczkach, znajdujących się na poziomie ziemi i starannie zamaskowanych przed lotnictwem.

Fortyfikacje ciągną się na trzy piętra w głąb ziemi. Pierwsze piętro, licząc od powierzchni, przeznaczone jest na koszary dla wojska, na drugim piętrze znajdują się maszyny i elektrownie, a na trzecim — magazyny. Sieć podziemnych koszar połączona jest podziemnymi kablami telefonicznymi z dowództwem bazy.

KOOPERATYWA BUDOWLANA

"MERCURY"

S. R. L.

Buduje: DOMY MIESZKALNE, FABRYKI, DROGI, MOSTY, KANAŁY i t. p.

Sporządza plany i uzyskuje ich zatwierdzenie.

ZAŁATWIA POŻYCZKI HIPOTECZNE

PORADY I KOSZTORYSY

ul. Balcarce 621, p. I, tel. 33-4575

Codziennie prócz niedziel i świąt w godz. od 9 do 17, w soboty od 9 do 12

KAELUSZE DAMSKIE

"I R K A"

ul. SANTA FE 3768 — Tel. 71-7484

Subterraneo Canning — Palermo

Pół kwadry od Ogrodu Botanicznego

SPŁACAMY DOM

Ciąg dalszy zbiórki na DOM POLSKI

S. Skoniecki	$ 30.—
R. Mackiewicz	50.—
Z. Stecnon	50.—
I. i B. Kaweccy	20.—
J. i H. Szymanscy	50.—
Skow. Rzem. i Prac.	500.—
T. Orozinski	1.000.—
J. Kowalewski	50.—
M. i E. Januszewiczowie	200.—
P. i J. Błaszczyk	500.—
P. Zur	100.—
T. Mir Milsztejn	2.000.—
P. Danielak	100.—
M. Gronosajski	10.—
F. Pawłowski	20.—
A. Kapica	50.—
R. Kulesza	20.—
A. Senczyszyn	15.—
K. Daszkiewicz	5.—
L. Czerednikow	5.—
W. Bełńczak	10.—
J. Jakielewicz	20.—
E. i R. Jasińscy	50.—
Ks. S. Młodkowski	25.—
M. Arciszewski	50.—
H. Sobanski	200.—
J. M. Crivelli	200.—
E. Smoliński	200.—
S. Dall	1.000.—
R. Wojnar	2.000.—
M. Rosinke	50.—
B. Rymkiewicz	25.—
E. Daszko	50.—
B. Wojciechowski	30.—
M. Barski	50.—
T. Sawoniak	20.—
J. Nowak	50.—
	500.—
	$ 9.255.—

Po raz drugi:

Ks. J. Pietrzykowski	$ 30.—
W. i J. Machnikowie	200.—
Dr. R. Ciechanow	100.—

M. Murzyński	
M. Kijewska	100.—
A. Czekalski	100.—
W. Cybulski	100.—
	100.—
	$ 730.—
Z poprzedniego tygodnia (nie włączone w ogólne zestawienie)	$ 9.985.—
	„ 11.651.—
Stan poprzedni	21.636.—
	95.902.55
Stan na dzień dzisiejszy	$ 117.538.55

★

Znany artysta-rzeźbiarz, pan Adolf Glett złożył w darze dla Domu Polskiego wykonany przez siebie wspaniały obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jest to duży obraz rzeźbiony w drzewie.

Dziękując jak najserdeczniej ofiarodawcy za tak cenny dar, Komitet Budowy Domu wyraża jednocześnie nadzieję, że i inni nasi artyści: rzeźbiarze, malarze i graficy pójdą za przykładem pana A. Gletta i ofiarując swoje artystyczne dzieła przyczynią się do upiększenia wnętrza naszego nowego Domu Polskiego tak — że będzie on dumą całej kolonii.

Nie trzeba podkreślać jak pożądanymi są dzieła sztuki o tematyce przedewszystkiem polskiej.

★

Kolega świętej pamięci Stanisława Bełkowskiego, pan A. Malinowski złożył na ręce Komitetu Budowy Domu duży radioodbiornik pozostały po śmierci ś. p. S. Bełkowskiego. Aparat ten będzie umieszczony w świetlicy Domu Polskiego.

Komunikat Sekcji Gromadzenia Funduszów

Dnia 20-go b. m. odbyło się zebranie Sekcji Gromadzenia Funduszów przy udziale delegatów siedmiu towarzystw oraz kilku osób, które biorą udział w akcji z własnej inicjatywy; razem 16 obecnych.

Ze względu na niedostateczną łączność towarzystw z Sekcją, obecni zobowiązali się imiennie nawiązać osobisty kontakt z zarządami towarzystw. W tym celu udadzą się na najbliższe zebrania zarządów, gdzie zreferują stan obecny prac Sekcji oraz omówią i uzgodnią sposób jak najefektywniejszej współpracy.

Do współpracy tej zebrani przywiązują wielką wagę i są zdania, że od niej w dużej mierze zależy powodzenie całej akcji. Dlatego apelują do wszystkich towarzystw o wzięcie w pracach Sekcji bardzo aktywnego udziału i to natychmiast, gdyż nie można tracić dużo czasu na sprawy organizacyjne. Z towarzystw proszeni są nie tylko delegaci oficjalni, ale i po kilku ochotników, gdyż pracy do wykonania jest bardzo dużo.

Strona techniczna przygotowania akcji w terenie będzie ukończona w najbliższych dniach. Akcje te postanowiono poprzedzić listem, który roześle się do wszystkich osób, których adresy posiada Związek Polaków. Sekcja ma nadzieję i apeluje do wszystkich, aby po otrzymaniu listu, nie czekając na inkasentów, wpłacili swe składki wprost do Zw. Polaków. W ten sposób zmniejszyłaby się ilość tych, których trzeba będzie odwiedzić w domu. Zwracamy uwagę, że wszyscy pracujemy i że tylko wolny czas poświęca się tej pracy. Ze względu na małą grupę członków Sekcji ilość pracy przypadająca na każdego przekracza indywidualne możliwości.

Inkasenci pójdą w teren po 1 listopada br.

1. Każdy inkasent powinien wykazać się upoważnieniem Komitetu na zbieranie składek na Dom Polski.

2. Za sumę wpłaconą przez ofiarodawcę gotówką inkasent powinien wystawić ofiarodawcy pokwitowanie podpisane przez siebie.

3. Sumy deklarowane, płatne w przyszłości, ofiarodawca wpisuje na specjalnym formularzu, podając jednocześnie imię, nazwisko, adres, oraz terminy, i sposoby wpłaty.

4. Wszystkie sumy wpłacone i zadeklarowane będą publikowane w najbliższym numerze Głosu Polskiego, za każdy ubiegły tydzień. Akcja tygodniowa zbiórki kończy się w każdy piątek o godzinie 19-ej.

5. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni od chwili wpłaty lub zadeklarowania składki nazwisko ofiarodawcy i kwota nie zostały opublikowane w Głosie, ofiarodawca proszony jest o pisemną reklamację w Sekcji, podając wszystkie dane odnośnie sprawy, oraz nazwisko inkasenta. Zrzeszeni powinni reklamować za pośrednictwem towarzystwa do jakiego należą.

We właściwym czasie Sekcja opublikuje nazwiska inkasentów w Głosie Polskim, oraz inne ewentualne dane, jakie mogłyby interesować społeczeństwo.

Ze wszystkimi towarzystwami na prowincji Sekcja nawiąże kontakt listowny, powiadamiając je o postępie prac na terenie Buenos Aires i prosząc o wzmożenie akcji lokalnych oraz o przesyłanie okresowe rezultatów.

Sekcja prosi wszystkich chętnych o współpracę. O informacje proszę się zgłaszać do Składnicy Książki Polskiej, Av. L. Alem 641. Ogół społeczeństwa proszony jest o samorzutne spełnienie obowiązku i ułatwienie w ten sposób całej pracy. Sama praca zbierania funduszów nie jest twórcza i nie powinniśmy tracić na nią zbyt wiele czasu. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby cały wysiłek pracy społecznej marnował się na prace techniczne.

Następne zebranie Sekcji

Następne zebranie Sekcji odbędzie się dnia 1-go listopada o godz. 16 w lokalu Zw. Polaków, Av. L. Alem 641.

Wszystkie towarzystwa proszone są o przysłanie swoich delegatów oraz tych swoich członków, którzy chcą pomóc w naszej akcji.

Proszone są również osoby z poza towarzystw, znajomi członków towarzystw, które chcą wziąć udział w pracy.

Zebranie to jest specjalnie ważne, gdyż po nim rozpoczyna się zbiórka w terenie.

Sekcja Gromadzenia Funduszów
K. B. D. P.

Na Św. Huberta

DNIA 4 LISTOPADA 1950 ROKU O GODZINIE 17
w lokalu "Blue Sky", Viamonte 794

zapraszają kolegów i sympatyków sportu konnego z rodzinami
Koła 1, 7 i 12 Pułków Ułańskich

Wstęp z obfitą konsumcją od osoby 15 pesos. Porządane wcześniejsze zamawianie stolików w "Blue Sky" lub w Składnicy Książki Polskiej — Av. L. Alem 641, Buenos Aires.

Dr. Z. GAŁACZYŃSKI

PORADY — POŚREDNICTWA bezpłatnie dla Polaków zrzeszonych
PATRONAT POLSKI — Av. LEANDRO ALEM 641
Soboty od godziny 15.30 do 17.30

PRYWATNIE:
TUCUMAN 3585, F — Telefon 86-9553 — BUENOS AIRES
Godziny: 11 do 12.30 — 17 do 18.30

Dr. ROMAN CIECHANOW

Niektóre najnowsze przepisy

Parlament Argentyński w ciągu ostatniej sesji uchwalił i zatwierdził aż 125 ustaw z najbardziej różnych dziedzin życia. Niektóre z tych ustaw mają po kilkadziesiąt artykułów, większa ich liczba wymagać będzie jeszcze uzupełnienia przepisami wykonawczymi, a tylko kilka z nich było omówionych na łamach prasy codziennej, mimo, iż wiele z tych przepisów związanych jest z życiem i znajomość ich jest niezmiernie pożyteczną. Informacje o nowych przepisach i prawie obowiązującym, są może najbardziej potrzebne niedawnoprzybyłym emigrantom.

ZMIANA USTAWY
O OCHRONIE LOKATORÓW

Z pośród przepisów, jakie ukazały się w ciągu ostatnich dwu miesięcy, największe znaczenie ma ustawa Numer 13.939 z dnia 18 września, która zmieniła ustawę o ochronie lokatorów i w ten sposób dała możność najmiobiorcy uniknięcia eksmisji przez zapłacenie zaległego komornego wraz z kosztami, w każdym stanie sprawy, a nawet po zapadłym wyroku, byleby zapłata miała miejsce przed wykonaniem eksmisji. Nowy ten przepis ma następujące brzmienie:

"Lokator będzie miał prawo raz tylko zawiesić akcję (eksmisyjną) wpłacając całą zaległość z procentami i kosztami przed wykonaniem wyroku".

Następnie ta sama ustawa zawiera jeszcze jeden przepis o dużym znaczeniu praktycznym, a mianowicie dopuszcza apelację od każdego wyroku eksmisyjnego bez względu na wartość powództwa i bez względu na to, czy umowa najmu jest ustną czy piśmienną. Ustawa ta obowiązuje na terenie całego państwa, podczas gdy dotychczas przepisy o apelacji w każdej prowincji były rozmaite.

OGRANICZENIE PODATKU
OD ZAROBKÓW

Innym nie mniej ważnym i mniej znanym przepisem jest ostatnie postanowienie Ministerstwa Skarbu o tym, iż nie będzie potrącanym podatek dochodowy od pensji i wynagrodzeń za prace, nie przekraczający sumy trzech tysięcy pezów miesięcznie. Przepis ten ukazał się w formie "postanowienia" opatrzonego podpisem Dyrektora Władz Podatkowych (Dirección General Impositiva).

PODNIESIENIE STAWEK
PRACOWNIKÓW
ZATRUDNIONYCH W HANDLU

Nie mniej ważną dla ogółu osób zatrudnionych w handlu jest nowa umowa zbiorowa (tak zw. resolución Nr. 108), która znacznie podniosła stawki pracownikom. Ten przepis nie jest przepisem prawa państwowego, ale umową dwustronną zatwierdzoną przez Ministerstwo Pracy.

PODNIESIENIE OPŁAT
SĄDOWYCH

Z pośród innych ważnych przepisów interesujących szerszy ogół — wyliczyć należy w pierwszym rzędzie dekret, który prawie dwukrotnie podniósł wysokość opłat sądowych.

ORZECZENIE W SPRAWIE
PASZPORTÓW
"NO-ARGENTINO"

Jeśli chodzi o sprawy specjalnie nas interesujące, to możnaby tu przytoczyć ciekawe orzeczenie wydane przez Prokuratora (Fiscal) Dr. Drago, który w jednej ze spraw o wydanie paszportu "no-argentino" uznał za zbędne badanie świadków, i stwierdził, iż zwykłe oświadczenie petenta, iż konsulat nie wydaje mu paszportu, wystarczy, aby władza sądowa argentyńska ułatwiła wydanie dokumentu na wyjazd, gdyż mieszkańcy Argentyny mają zgodnie z artykułem 31 konstytucji prawo wyjazdu z kraju bez względu na stanowisko jakie zajmie reprezentacja dyplomatyczna Rządu Zagranicznego (Konsulatu). To słuszne stanowisko, niestety, nie ma mocy wiążącej dla wszystkich sądów.

★

Trudno by tu w krótkim artykule wyliczać jeszcze kilkadziesiąt innych przepisów, które interesować mogą szerszy lub węższy zakres ludzi. Trzeba jednak objektywnie stwierdzić, iż istnieje niewątpliwa trudność zapoznania się z temi przepisami, nie tylko ze względu na ich ilość i szybkość z jaką się ukazują, ale również ze względu na to, iż jest utrudnionym ich wyszukiwanie, brak skorowidzów, informatorów, brak wydawnictw omawiających obecny stan rzeczy.

Większa ilość ministerstw wydaje własne wewnętrzne Dzienniki Zarządzeń — przeznaczone na użytek swych urzędników. W Argentynie istnieje tyle Dzienników Urzędowych, ile jest Prowincji. Każda dziedzina prawa posiada swe własne pismo periodyczne zawodowe z których kilka poświęconych jest prawom pracy i sprawom podatkowym.

Jeszcze przed kilkunastu laty o wiele łatwiej było przeciętnemu obywatelowi zorjętować się w tym jakie ma on prawa, co może i czego nie wolno mu robić. Zwiększone tempo z jakim publikuje się nowe przepisy, ma zresztą charakter ogólno-światowy, wszędzie ukazuje się coraz więcej ustaw, we wszystkich państwach dzienniki urzędowe ukazują się w coraz większej objętości, zdawałoby się że wszystkie państwa mają wyraźną dążność do coraz głębszego skontrolowania wszystkich dziedzin życia, tak, iż słuszna zasada, iż najlepiej rządzi się państwo, które najmniej rządzi, również przeszła do historii.

O zespołowe gromadzenie funduszów

Jak wynika z dotychczasowego doświadczenia zbieranie funduszów na Dom Polski jest dużą i uciążliwą pracą do której potrzeba dużego grona ludzi. Dysponujących znaczną ilością czasu niema gdyż wszyscy pracujemy. Tych, którzy swój wolny czas przeznaczony na odpoczynek lub rozrywki poświęcają dla pracy społecznej jest bardzo niewielu.

Tej małej grupce powinni pomóc wszyscy. Jednym ze sposobów, który może dać duże rezultaty, jest przeprowadzenie zbiórki przez wszystkie polskie przedsiębiorstwa wśród swoich polskich pracowników.

Jak to może wyglądać w praktyce zilustruje konkretny przykład, zasługujący na podkreślenie.

W ostatnich dniach zwrócili się do Sekcji G. F. panowie Dr. Kozłowski i Inż. Artemski, oświadczając że właściciele domów i pracownicy Zrzeszenia Aguila Blanca chcą wziąć udział w gromadzeniu funduszów na Dom Polski. W tym celu opodatkują się pewną sumą, wynoszącą 1 promil majątku Zrzeszenia. Da to około $ 5.000 które zostaną wpłacone do Komitetu za około dwa tygodnie.

Nietylko wielkość sumy ale i niemal jednogłośny odzew tak licznego grona ludzi świadczy jak najlepiej o całym zespole. Można tylko przyklasnąć i wziąć jako przykład godny naśladowania.

Podobne oświadczenia, choć narazie mniej konkretne, otrzymano od innych przedsiębiorstw. Firm polskich jest podobno ponad dwa tysiące (dokładnej ilości nikt nie wie, nie znamy swego dorobku na tym odcinku — jaka szkoda) i gdy wszystkie przeprowadzą u siebie zbiórkę, rezultaty mogą przekroczyć najśmielsze oczekiwania. Przesyłając do Komitetu zebrane pieniądze należy podać dokładną nazwę firmy, adres i telefon, nazwiska i adresy ofiarodawców oraz sumy przez nich złożone.

Razem z domem jest do kupienia cały szereg rzeczy jak fortepian, meble, świeczniki, lustra itd. Rzeczy te razem z domem można kupić tanio, znacznie taniej niż gdzie indziej. Gdy tego nie zrobi się, kupić je trzeba będzie później, zapłacić znacznie drożej i będą napewno gorsze. Na ten cel trzeba ponad $ 30.000, trzeba też je zebrać. Jest to w naszym interesie.

inż. Cz. Fałkowski

Zygmunt Białobrzeski

Tłomacz Przysięgły

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 5.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór
ULICA CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9
Telefon 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

Choroby żołądka, jelit, odbytnicy, wewnętrzne. Promienie X

Dr. Sanchez Aizcorbe

PARAGUAY 1365
T. E. 41-4207
Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

Polka MARY

Udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.

Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrót.

Urzęduje:
od godz. 9 rano do 21 wiecz.
przy ulicy
CANGALLO 1580, dep. 17

AKUSZERKA

Anna Cherpowa

Dyplomowana

w Pradze i Buenos Aires
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

NIEDZIELA, DNIA 29 PAŹDZIERNIKA
Uroczystość Chrystusa Króla

W kościele polskim na Mansilli o godzinie 10
Godzinki o 9.30. Asperges, Msza św. (za ś. p. Bolesława i Honoratę Wasilewskich), Kazanie. Błogosławieństwo.
W kościele Chrystusa Zbawiciela na Valentin Alsina — Industriales o godz. 11
W kościele libańskim na Villa Lynch — San Martin o godzinie 11
W kościele parafialnym w Berisso o godzinie 11

Nabożeństwo Różańcowe

O godzinie 17 oprawi się w kościele na Mansilli ostatnie w tym roku nabożeństwo różańcowe.

ŚRODA, DNIA 1 LISTOPADA
Uroczystość Wszystkich Świętych

W kościele polskim na Mansilli o godzinie 10
Msza św. (za ś. p. Alfonso Eullades). Kazanie. Błogosławieństwo.
W kościele Chrystusa Zbawiciela na Villa Industriales — Val. Alsina o godz. 11
W kościele parafialnym w Berisso o godzinie 11
W kościele libańskim na Villa Lynch — San Martin o godzinie 11

CZWARTEK, DNIA 2 LISTOPADA
Dzień Zaduszny

W kościele polskim na Mansilli o godzinie 10
Żałobne Nabożeństwo za zmarłych członków Koła Katolików i za wszystkich zmarłych i poległych rodaków.

ROSARIO

1) Z racji Kongresu Eucharystycznego w Rosario, zachęca się gorąco wszystkich Rodaków o wzięcie udziału indywidualnie w aktach Kongresu, a przede wszystkim o wzięcie udziału w wysłuchaniu Mszy św., jaką będzie celebrować dnia *29 października* o godz. 10-ej w parku Independencia Legat Papieski J. E. Ks. Kardynał Rufini, jak również w uroczystej procesji tegoż dn. popołudniu o godz. 16.30.

2) *1 listopada* — w dniu ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia N. M. P., Królowej Polski, a także

3) *2 listopada* — w Dzień Zaduszny — weźmy udział w nabożeństwach, odprawianych w najbliższych kościołach parafialnych.

4) *5 listopada* — w kościele parafialnym "de Merced" na Saladillo po Mszy św. o godz. 10 wygłoszone zostanie polskie kazanie oraz modły za Ojczyznę.

Ks. A. Gawędzki

KULTURA I WIEDZA

NOTATKI KULTURALNE

ZAPOMNIANA ROCZNICA

Okazuje się, że nie tylko Rok Słowackiego został po macoszemu potraktowany przez reżym; ten sam los spotkał Moniuszkę, którego 130 rocznica urodzin minęła 5.V. br. "Życie Warszawy" (165) stwierdza, że nie wykonano planu obchodów Roku Moniuszkowskiego, polegających na koncertach, akademiach, wydaniu celniejszych utworów Moniuszki itd. Plan nie dotarł do dolnych ogniw, które "czekając na dyrektywy wyższych instancji, nie wykazały własnej inicjatywy".

"DZIEŁA WSZYSTKIE" CHOPINA

Wyszedł z druku nowy tom Dzieł Wszystkich Fryderyka Chopina, opracowany pod redakcją Ignacego Paderewskiego. Tom poświęcony jest etiudom. Monumentalne wydawnictwo Dzieł Wszystkich Chopina, podjęte dla uczczenia setnej rocznicy zgonu genialnego kompozytora, ukazuje się nakładem Polsk. Wyd. Muzycznego z funduszów Komitetu Roku Chopinowskiego. Wydany obecnie tom jest czwarty z kolei. Dotychczas ukazały się: "Preludia", "Ballady" i "Impromptus". Całość wydawnictwa składać się będzie z 26 tomów. Dzieła Wszystkie Chopina ukazują się z tekstami w językach: polskim, francuskim, rosyjskim i angielskim.

ZBIÓR RĘKOPISÓW MONIUSZKI

Kustosz Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, prof. Chomiński, znalazł przypadkowo u sprzedawcy ulicznego zbiór rękopisów muzycznych Moniuszki, pochodzących z przedwojennych zbiorów tego Towarzystwa.

Zbiór ten składa się z 61 rozmaitych utworów Moniuszki i nabyty przez prof. Chomińskiego wzbogaci zbiory Towarzystwa.

NOWA INSCENIZACJA "HALKI"

"We wszystkich dyskusjach na temat przedstawień operowych w Polsce do niedawna jeszcze ustawicznie podkreślano fakt — bardzo niepokojący, lecz niestety, powszechny — braku odpowiedniej inscenizacji i reżyserii — pisze "Trybuna Ludu" (40). Aż nareszcie wziął się do tego zagadnienia Leon Sziller!... Szillerowska inscenizacja poznańskiej "Halki" stała się wzorem nowoczesnego podejścia do dzieła operowego — wyznacza nowy kierunek operze polskiej... Nowość szillerowskiej inscenizacji polega na wnikliwej analizie utworu, postaci i wątków dramatycznych... Sziller nie oddziela muzyki od akcji... Leon Sziller — pierwszy w Polsce — ujmuje właściwie sens społeczny "Halki" — tej niewątpliwie rewolucyjnej, jak na swoje czasy, opery. Tragedia miłosna — romans panicza — uwypuklane w dotychczasowych inscenizacjach, zacierały właściwą treść opery, jej prawdziwą ideę. Sziller umiał pokazać w "Halce" poznańskiej głęboka nienawiść biednych i uciśnionych górali do beztroski bawiących się panów i pierwsze odruchy świadomości społecznej u pańszczyźnianego chłopa..."

PROF. JAN MICHALSKI, niezamożny nauczyciel, przekazał narodowi gromadzone w ciągu 55 lat olbrzymie zbiory, składające się z biblioteki, obejmującej ok. 30 tys. pozycji, licznych okazów sztuki ludowej, oraz działu ikonograficznego. Będą one umieszczone w Instytucie Badań Literatury w Warszawie jako Zbiory Fundacji im. Jadwigi i Jana Michalskich. Wartość tych zbiorów wynosi przeszło 30 mil. zł. Biblioteka składa się z 20 działów. 5.200 pozycji liczy dział autorów polskich z XIX i XX wieku. Obszerny jest dział ludoznawstwa polskiego, filozofii, historii szkolnictwa i pedagogiki, językoznawstwa. Dział "Varsoviana" zawiera 400 pozycji. Przeszło 1.000 pozycji liczy dział ceramiki ludowej z Mazowsza, Kujaw, Lubelszczyzny, Podlasia i innych dzielnic regionalnych. Jest to obecnie największy zbiór tego rodzaju w Polsce. Prof. Michalski zaczął gromadzić zbiory już jako student. Wszystko kupił z pensji nauczycielskiej, innych dochodów nie miał. Część zbiorów uległa w czasie powstania zniszczeniu. Wkrótce ukaże się pamiętnik prof. Michalskiego pt. "55 lat wśród książek".

OGNISKA KULTURY

Oprócz istniejących już na terenie Wybrzeża trzech ognisk plastycznych: w Gdańsku, Sopocie i Malborku — otwarto dwa nowe ogniska kultury plastycznej, w Gdyni i Kartuzach. Działalność ogniska kultury plastycznej w Kartuzach nastawiona jest przede wszystkim na zadania ludowej sztuki kaszubskiej.

W GIEBUŁTOWIE pod Krakowem w późnorenesansowym kościele murowanym odkryto ślady dawnej polichromii. Jak ustalono, polichromia ta, wykonana przez nieznanego malarza około 1620 r., należy do typu bardzo rzadko spotykanego w Polsce, gdyż charakterem swoim przypomina jak gdyby rozwieszone na ścianach gobeliny.

Grób św. Wojciecha

Wojna, niszcząc mury opactwa w Monte Cassino, nie dotknęła grobu św. Benedykta. Tylko jeden pocisk przedostał się do podziemia i nieco uszkodził pięknicę grobową obok trumny siostry św. Benedykta, św. Scholastyki. Obecnie, w związku z wyciągnięciem prawie pod dach murów klasztoru i z przystąpieniem do odbudowy wielkiego ołtarza, przeor klasztoru Monte Cassino w towarzystwie przeorów rzymskich dokonał inspekcji grobu. Znaleziono tam urnę alabastrową w stanie nietkniętym. Na płycie pod urną znajduje się napis z r. 1484, z okresu pierwszej inspekcji grobu, oraz inny z r. 1650. W czasie ostatniej inspekcji dodano datę roku świętego.

Stale mamy na składzie:

Polskie Siły Zbrojne, część Armia Krajowa	$ 76.—
Anders — Bez ostatniego rozdziału	„ 40.—
Skrzypek — Rosja jaką widziałem	„ 19.—
Krakowiecki — Książka o Kołymie	„ 25.—
Gonczyński — Raj Proletariacki	„ 19.—
Grubiński — Między sierpem i młotem	„ 24.—
Grubiński — Lenin	„ 7.—

Uwaga:—nowy nasz cennik ukaże się z początkiem listopada
—dostarczamy do sklepów i kiosków po cenach hurtowych
kolorowe karty świąteczne z napisami polskimi

Ale najważniejsze

—przyjmujemy wpłaty na Dom Polski

Księgarnia czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczór bez przerwy (w soboty też)

Składnica Książki Polskiej
Av. LEANDRO ALEM 641 — BUENOS AIRES

POLSKA SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH

KURS KORESPONDENCYJNY

Z początkiem października br. rozpoczął się trzeci rok wykładów w polskiej Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie, która istnieje od roku 1948.

Szkoła posiada duży zakres przedmiotów: Historię Polski, Nowoczesną historię polityczną, Prawo Narodów, Ruchy polityczne i społeczne, Prawo konstytucyjne, Ekonomię, Studium o Rosji, Niemczech i Polsce współczesnej. Od roku 1949 istnieje przy Szkole kurs korespondencyjny. Jest to jedyna dziś w świecie niezależna od komunistów polska wyższa Szkoła Nauk Politycznych.

Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych podjęła przeszło rok temu nową inicjatywę uzupełnienia londyńskich wykładów Kursem Korespondencyjnym opartym na jej programie. Chodziło o przezwyciężenie czynnika rozproszenia i o udostępnienie Polakom przebywającym we wszystkich niemal krajach świata nauki jednolitej, prowadzonej z myślą o Polsce i o jej przyszłości.

—Wydawanie skryptów wykładów jestt zadaniem wymagającym znacznego wysiłku po stronie profesorów oraz żmudnej i ciężkiej pracy organizacyjnej i technicznej. W ciągu roku pojawiły się niemniej skrypta obejmujące z górą 120 wykładów. Odpowiadają one rozmiarom 4 książek średniego formatu liczących po 400 stron każda.

Skrypty Kursu Korespondencyjnego są wyrazem samodzielnej pracy badawczej polskich uczonych i specjalistów. Uwzględniają dorobek współczesnej wiedzy w całej rozciągłości i doprowadzają poszczególne prace możliwie do ostatnich lat przez co utrzymują związek z rozwojem życia międzynarodowego. W formie swej unikają balastu niepotrzebnych obciążeń, szukają jasności są zwięzłe i przystępne ale nie nadto popularyzatorskie. Stanowią lekturę pożyteczną lub niezbędną dla wielu kategorii czytelników. Powinny więc znaleźć się w rękach licznych odbiorców, tymbardziej, że mogą być oddzielnie nabywane. Wszystkie biblioteki polskich skupień na obczyźnie oraz ośrodki prowadzące akcję odczytową winny się nimi zainteresować.

Kurs Korespondencyjny nie poprzestaje na wydawaniu skryptów. Dodawane do nich były wskazówki co do zleconej lektury i co do metody pracy. Studenci zwyczajni Kursu przygotowują prace pisemne i mogą po złożeniu odpowiednich egzaminów — otrzymać dyplom Szkoły Nauk Politycznych.

Odpowiedź ze strony społeczeństwa polskiego na obczyźnie na inicjatywę utworzenia Kursu Korespondencyjnego była niewątpliwie pozytywna. Lista studentów sięga 350 obejmuje przede wszystkim Polaków z W. Brytanii i Francji. Zaczynają też napływać zgłoszenia z Irlandii, St. Zjednoczonych, Kanady, Australii, Szwecji, Niemiec i innych krajów europejskich. Wyniki te zostały osiągnięte bez wydatniejszych starań propagandowych. Są one poważne, ale nie wystarczające. Kurs Korespondencyjny osiągnie bowiem swe cele — krzewienia współczesnej wiedzy w zakresie politycznym i społecznym dla przygotowania do pracy publicznej — dopiero wówczas, gdy liczba studiujących kilkakrotnie się zwiększy.

Zgłoszenia pisemne na Kurs Korespondencyjny:

Szkoła Nauk Politycznych
i Społecznych
32. Bolton Gardens,
London S. W. 5.

LEGEŻYŃSKI STEFAN

DNIE BEZ CIEBIE

Szare i straszną są dnie bez ciebie,
drogi bez ciebie, pola bez ciebie, obłoki,
ranki bez ciebie, południa, puste wieczory
— biegnę do ciebie, czy słyszysz, czy słyszysz me kroki?

Patrzę przez przestrzeń, patrzę przez ściany, śledzę twe kroki,
świat jest zasnuty srebrną zasłoną — twoim urokiem.
Rzucam się w sieci rozpaczy — jak ryba w nadmiarze powierza
i czekam kiedy, kiedy rzucisz mi słowo, słowo łaskawsze.

Jerzy Dittmar

Nic ich nie rozdzieli

Wśród numismatów gdańskich znajduje się medal z 1646 r., wybity w czasie uroczystości ślubnych Władysława IV z Ludwiką Marią mantuańską. Nad portem gdańskim, pełnym okrętów, znajdują się dwie tarcze — polska i gdańska, połączone wstęgą z napisem: "Nic ich nie rozdzieli" (Nihil ista secabit).

O powadze i prawdzie w ten sposób zadokumentowanej wierności ku macierzy dostateczną opinię wydały dzieje pierwszego portu polskiego.

Jak dowodzą ostatnie badania archeologiczne Gdańk istniał już w VIII w., jako poważny słowiański gród portowy (por. Kronika kult. G. P. 2216), a w X w. wchodzi w skład wielkiego państwa Chrobrego. I odtąd też, aż do zbrodniczej nocy listopadowej 1308 r. jest czysto polskim miastem.

Owej nocy zdradzieccy Krzyżacy niszczą ogniem i mieczem rdzenną ludność Gdańska, by na jej miejsce sprowadzić osadników niemieckich i holenderskich. I mimo, że niemiecka mowa, naskutek haniebnego podstępu i bezprzykładnego gwałtu, zaczęła się rozlegać przy ujściu prapolskiej rzeki, duch miasta nie nasiąkł krzyżackim jadem. Przeszło stuletnie panowanie Krzyżaków odbija się nieustannym echem skarg i zażaleń, kierowanych do Polski, Stolicy Apostolskiej i monarchów świata chrześcijańskiego. Po wiktorii grunwaldzkiej gdański "lud uderzył w dzwony i bił Krzyżaków na śmierć", którzy zdołali ujść z pobojowiska, a burmistrz i rajcowie miejscy upadli z radością do nóg Jagiełły.

Trzynastoletnia wojna Kazimierza Jagiellończyka przynosi wreszcie upragniony powiew wolności. Wybija godzina odwetu. "Niemiecki" Gdańsk zdobywa zamek, nie pozostawiając kamienia na kamieniu z krzyżackiego gniazda. Dobrowolnie ofiarowane złoto i srebro przyczynia się do wykupu miast pomorskich, a gdy Malborg zostaje ponownie stracony zdobywa go Gdańsk własnymi żołnierzami.

Wrócone macierzy miasto otrzymuje doniosłe przywileje, dzięki którym dochodzi do olbrzymiego bogactwa i potęgi tak, że nawet pozwolić sobie może na "prywatną" wojnę (za zgodą króla polskiego) z królem duńskim.

W utrzymaniu niezachwianej więzi z Polską powoduje się Gdańsk nie tylko dobrze zrozumiałymi własnymi korzyściami, ale i potęgującym się uczuciem miłości ojczyzny, które potrafiła obudzić Polska swą atrakcyjnością kultury i głębokim poczuciem tolerancyjności nawet wśród obcych jej mową i religią narodowości. I choć poderwie Gdańsk sztandar buntu za Stefana Batorego i Władysława IV, to jednak nigdy nie będzie dążył do oderwania się, a intrygi obcych mocarstw spalą się na panewce.

Okupując całe Pomorze za Zygmunta III i Władysława IV nie zdołali jednak Szwedzi opanować Gdańska. W czasie potopu szwedzkiego za Jana Kazimierza Gdańks, obok Częstochowy, tkwi jako wyspa polskiej niepodległości w morzu wrogów.

Wiek XVIII przynosi może najbardziej wzruszające karty historii. Wojna północna zalała ziemie polskie obcymi wojskami, które niejednokrotnie ostrzyły sobie apetyty na bogaty port Nie dały rady ani zbrojne groźby, ani judaszowskie intrygi. Gdańsk niezmiennie odpowiada, że jest "fidele et inseparable Reipublicae membrum" (wierną i niepodzielną częścią Rzeczypospolitej). Za murami też Gdańska znajduje bezpieczne schronienie wygnaniec w koronie — król Stanisław Leszczyński.

Rozbiory Polski odbijają się głośnym echem protestów gdańskich mieszczan, interweniujących na dworach mocarstw zachodnich; a gdy nowy, zachłanny wróg Gdańska — król pruski — staje pod jego murami dzielne miasto — jedyne z polskich miast — przeciwstawia się zbrojnie zaborowi. I z niemieckich ust Gdańszczanki — Joanny Schopenhauer, matki wielkiego filozofa niemieckiego — padają słowa napiętnowania: "Król pruski napadł jak wampir na moje miasto rodzinne i wyssał z niego soki żywotne przez lata całe, aż do zupełnego wyczerpania".

I choć rozbito tarczę Polski, choć gwałtem oderwano tarczę Gdańska, nie pękła jednak łącząca je wstęga wierności, zapisana złotymi głoskami wspólnych dziejów, iluminowana pomnikami wspólnej kultury, przepojona duchem wspólnej tradycji.

A dziś — ponownie złączone obie tarcze, opasane kajdanami nowej niewoli, oczekują wspólnie godziny wyzwolenia.

JÓZEFA RADZYMIŃSKA

DOKUMENT KRZYWDY*)

Zmarła niedawno w Libanie Hanka Ordonówna, artystka dużej miary i wszechstronnego talentu na dwa lata przed swą śmiercią wydała pod pseudonimem Weroniki Hort książkę "Tułacze dzieci". Książka ta ma przede wszystkim wartość dokumentu, świadczy bowiem, że w łańcuchu zbrodni sowieckich przeciw Polsce znajduje się ciężkie ogniwo: śmierć dzieci polskich i zniepramienie duszy dziecka jadem strachu, kłamstwa i nierzadko zbrodni.

Rzeczywistość sowiecka, która z czteroletniego dziecka potrafi uczynić zwierzę, węszące za jedzeniem, która potrafi wyprzeć z duszy dziecięcej niemal wszelki pierwiastek ludzki — jest dla świata nie znającego prawdy rosyjskiej jeszcze jednym tragicznym dowodem olbrzymiej potęgi zła, na którą wciąż zamyka się oczy.

Książka "Tułacze dzieci" sięga dna tej tragicznej potęgi. W szeregu obrazów przedstawia nam dzieje dzieci, wywożonych masowo z Polski, bądź z rodzinami, bądź pojedyńczo do sowieckich łagrów, gdzie mrą z głodu, zimna i chorób. Dzieci wprost od trupa matki zabierane są do sierocińców — "dietdomów" i tam w warunkach potwornego terroru wychowywane na sowieckich obywateli. Starsze, zmuszane do robót narówni z dorosłymi, żyją w atmosferze podłości, pijaństwa i zbrodni.

Z wielkiej fali dzieci polskich, która przepływała w latach 1940-41 przez obszar sowieckiego państwa — niewiele zostało. Te zaś, które ocalały przedstawiały obraz spustoszenia fizycznego i moralnego. Zagrożone gruźlicą, postarzałe, nim zdążyły urosnąć, dojrzałe cierpieniem, krzywdą i złem — dzieci te stanowią dla władz polskich problem ciężki i chyba najboleśniejszy wśród spraw, jakie zaistniały po słynnej "amnestii" dla Polaków na terenie Związku sowieckiego.

Powstają polskie sierocińce. W jednym z nich pracuje Hanka Ordonówna. Widzimy ją, pełną poświęcenia i głeboko czującą tragedie dziecięcych dusz — w postaci Anny — w "Tułaczych dzieciach". Bezpośredniość przeżywania tych ciężkich spraw jest powodem, że obraz jaki nam daje autorka jest rzeczywisty i dojrzały. Dotknięcie tragedii własnym sercem sprawia, że Ordonówna sercem swą książkę pisze. Pięcioletnia Kaziunia, która uciekła z "dietdomu" i nie może wyzwolić się spod uczucia strachu, sześcioletni Józek, który jest głową rodziny i jak ojciec opiekuje się czworgiem rodzeństwa, dziewięcioletni Krzysztof, który, spojrzawszy w oczy człowieka umie rozeznać — wróg czy swój — wszystkie te postacie oddane są niemal po mistrzowsku; ich prawda wzrusza i boli.

Ordonówna przedstawia cały ogrom trudności z jakimi borykać się musiały władze polskie, by dzieci te ratować, ciągłą walkę z szykanami władz sowieckich, które nie chcą wypuścić dzieci z granic państwa. Wreszcie udaje się dzieci wywieźć przez Persję do Indii. Dzieci są przedmiotem atrakcji i grzecznego współczucia ze strony alianckich przedstawicieli. Zasypywane są łakociami i zabawkami przez angielskie panie. Angielskie panie dziwią się, gdy dzieci zabawek nie chcą, a jeszcze bardziej dziwi ciężkie, dojrzałe smutkiem spojrzenie tych dzieci. Angielskie panie nie wierzą, że rodzice dzieci tych umarli z głodu i z męki na ziemi rosyjskiego alianta — jak jeszcze dziś nie wierzy świat w potęgę sowieckiego zła.

Lecz Anna z sierocińca wierzy. Rozumie smutek tułaczych dzieci i pragnie leczyć ich dusze, skażone cierpieniem i złem. Poświęca się tej pracy całkowicie, nie bacząc na własne zdrowie, zagrożone gruźlicą. Pragnie zastąpić im matkę i dom. Listy od dzieci, jakie cytuje w swej książce Ordonówna, świadczą, że w dużej mierze zrealizowała swe pragnienia. Wzruszające są strony książki, poświęcone "Tym Najukochańszym" z sanatorium gruźlicznego. Wyczuwa się tu własną, wielką tragedię Ordonówny, która wie, że życie zamknie się przed nią wkrótce. Lecz właśnie te resztki życia poświęca ona dzieciom, dzieciom tragicznym i tułaczym, które rozumie najboleśniej i najczulej.

"Tułacze dzieci" przez swój temat są książką, która wzrusza. Lecz mimo to, że wypełniona jest po brzegi owym wzruszeniem — książka Ordonówny zostanie dokumentem i stanowić będzie przyczynek do całości zbrodni, jakie Związek sowiecki uczynił Państwu polskiemu.

Pisana jest ta książka stylem prostym i pięknym. I właśnie prostota owego stylu sprawie, iż ból dzieci, którym zabito matkę, zamienia się nie na łzy, lecz na mocne świadectwo krzywdy, zamienia się nie na ciężar tragedii, lecz na konieczność zemsty i zapłaty za zbrodnie dokonane na istocie nieskalanej złem życia — na dziecku.

I być może, iż Hanka Ordonówna w "Tułaczych dzieciach" chciała zostawić nam testament, by krzywda wyrządzona dzieciom nie przeszła obojętnie obok człowieka — lecz stała się ziarnem walki "o sprawiedliwy, miłosierny, ludzki świat".

*) Weronika Hort: Tułacze dzieci; Instytut Literacki, Beyrut 1948.

Z życia Towarzystw

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Komisja Odczytowa zaprasza Kolegów na następujące odczyty, które odbędą się w lokalu S.I.T.P., c. Balcarce 631, p. I.:

I — w piątek, dnia 3. XI. 1950, godz. 19.30, kol. inż. L. Krawczyk wygłosi odczyt pod tytułem: "BLACHA JAKO MATERIAŁ KONSTRUKCYJNY".

II — w piątek, dnia 17. XI. 1950, godz. 19.30, kol. inż. W. K. Wierzejski wygłosi odczyt pod tytułem: "KONSEKWENCJE GOSPODARCZE DLA POLSKI KONFERENCJI JAŁTA — POCZDAM".

Goście mile widziani. — Wstęp wolny.

Uwaga! Zabawa w Llavallol

Zarząd Tow. Polskiego w Llavallol zaprasza całą kolonię polską na zabawę taneczną na wolnym powietrzu, dnia 28 października o godz. 21.30, aż do rana. Do tańca będą przygrywały dwie orkiestry: Jazz Savoy i kwartet Roberto Firpo (z radio Belgrano LR3). Bufet obficie zaopatrzony.

Zarząd

Zabawa w Berazategui

Zarząd Tow. Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z Rodzinami na zabawę, która odbędzie się w salonie "La Esperanza", c. Pueyrredón 76 (San Francisco) w Berazategui, dnia 28 października br. Początek zabawy o godzinie 21. Bufet we własnym zakresie. Przygrywać będzie orkiestra "Jazz Union". Czysty dochód na budowę Domu Polskiego "Gen. Wł. Sikorskiego".

UWAGA: Gdyby w dniu zbaawy padał deszcz, zabawa odbędzie się za trzy tygodnie, t. j. 11 listopada 1950 r.

Zarząd

Wielka zabawa w Berazategui

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza członków i sympatyków wraz z rodzinami na zabawę, która odbędzie się w salonie "La Esperanza", calle Pueyrredón 76 (San Francisco) w Berazategui, dnia 11 listopada br. Początek zabawy o godz. 20. Bufet we własnym zakresie. Przygrywać będzie "Jazz Union". W programie przewidziane jest wystąpienie Chóru Polskiego Tow. Śpiewaczego im. "Fr. Szopena" pod dyrekcją profesora A. Dyląga, we własnym repertuarze. Czysty dochód Towarzystwo przeznacza na Dom Polski w Buenos Aires. Nasza stała orkiestra "Jazz Union" również przeznacza swój dochód z tej zabawy na ten sam cel.

Zarząd

Uwaga b. Żołnierze 2 Korpusu!

W niedzielę 29 bm. o godz. 16 — w Ognisku Kombatanta c. Paso 133 — odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła b. Żołnierzy 2 Korpusu — na które zaprasza wszystkich kolegów

Komitet Organizacyjny

Zw. b. Wojskowych i O. O. — Koło Saperów

Zawiadamia się, że zebrania koleżeńskie "Koła Saperów" odbywać się będą w trzecią niedzielę każdego miesiąca o godz. 16 w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O., calle Paso 125, Capital. Zapraszamy również kolegów dotychczas niezrzeszonych w Kole.

Zarząd

Komunikat Klubu Polskiego

Klub Polski zawiadamia członków i sympatyków, iż dnia 28 października (sobota) o godz. 5 pp. odbędzie się w lokalu Klubu, Balcarce 621, p. I., podwieczorek przy mikrofonie, p. t.: "Wspomnienia z kraju lat dziecinnych", na który niniejszym zaprasza

Zarząd

Związek Kobiet Polskich — "Łańcuch zaproszeń"

Zarząd Związku Kobiet Polskich zaprasza Panie do pracy społecznej a dla ułatwienia wstąpienia do organizacji kontynuuje t. zw. "Łańcuch zaproszeń".

Każda z Pań, która zapisze się do Związku zechce łaskawie podać jedną ze swoich znajomych, jako następną kandydatkę, na członkinię.

Łańcuch: p. Szymczak Janina zaprasza na członkinię p. Kozłowską Władysławę; p. Śmietańska Eugenia — p. Łukaszczyk Marię; p. Markowska Eugenia — p. Oreszewską Adelę.

Zarząd

Komunikat harcerski

Dnia 14. X. 1950 r. został zorganizowany na terenie Buenos Aires Harcerski Hufiec Morski. Na zbiórce organizacyjnej było obecnych 9 druhów. Obecnym przedstawiłem program prac hufca. Omówiłem sprawy organizacyjne; następna zbiórka została ustalona na dzień 28 b. m. w lokalu V. S. C. A., Serrano 1655. Obecnie posiada Hufiec Morski, za gotówkę która znajduje się w Berisso — namioty, które dostaniemy do naszej dyspozycji w najbliższym czasie. Mamy również do swej dyspozycji teren na wyspie Sarmiento w Tigre, gdzie powstanie przystań Harcerskiego Hufca Morskiego. Sezon letni już się rozpoczął, proszę wszystkich kandydatów i sportowców o liczne i jak najszybsze wstąpienie do Hufca Morskiego. Również proszę wszystkich harcerzy z drużyn morskich i kandydatów do Hufca Morskiego, którzy nie byli obecni na zbiórce organizacyjnej, o punktualne przybycie na zbiórkę następną, to jest 28 b. m. Począwszy od przyszłego miesiąca zbiórki będą odbywały się również na wyspie Sarmiento, Tigre.

Czuwaj!

Komendant Hufca Morskiego
M. S. Marian Karkoszka

Nowe władze w Tow. Śpiewaczym im. Fr. Szopena

Dnia 15 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Śpiewaczego im. Fr. Szopena, którego głównym celem było uzupełnienie zdekompletowanego zarządu. W zebraniu wzięło udział ponad 50 osób z pośród członków zwyczajnych i wspierających. Przewodniczył dr. Z. Gałaczyński. Po wyborach uzupełniających, w których w jednomyślnym głosowaniu obsadzono stanowiska prezesa, wiceprezesa, gospodarza i zastępcy dyrygenta oraz 2 członków Komisji Rewizyjnej, skład obecny władz Tow. Śpiewaczego jest następujący: Prezes: Jerzy Świerczek-Kijewski, wiceprezes: dr. Z. Gałaczyński, gospodarz: R. Karbowski, kierownik artystyczny: A. Dyląg, sekretarz: Z. Fuksa, skarbnik: W. Ćwierz, kronikarka: J. Radzymińska, bibliotekarz: A. Pokora, zastępca dyrygenta: Z. Kapturkiewicz. Komisja rewizyjna: J. Helak, W. Potocki i F. Płodowski. Na tym samym zebraniu omawiano szereg spraw związanych z programem przyszłych prac chóru Towarzystwa. Powzięto również uchwałę wyrażającą pełną solidarność z akcją zbiórki na Dom Polski, przy czym na tymże zebraniu członkowie złożyli gotówką ponad 2.000 pesos, o czym już donosił Głos Polski w poprzednim numerze.

Nowym władzom najmłodszej organizacji związkowej Redakcja "Głosu Polskiego" składa najlepsze życzenia.

Obchód Listopadowy w Tow. Polskim im. "T. Kościuszki"

Tow. Polskie im. "T. Kościuszki" serdecznie zaprasza wszystkich rodaków na Obchód 32 Rocznicy Niepodległości Polski, który odbędzie się w dniu 4 listopada br. o godzinie 21 w salonie Tow. "Bartosza Głowackiego" przy ulicy Curupayti 2883, Valentin Alsina, z następującym programem: Odegranie hymnu argentyńskiego i polskiego. Otwarcie uroczystości przez prezesa Tow. Przemównie Członka Honorowego, p. Piotra Zaleskiego, na temat uroczystości. Przemówienie przedstawiciela z Circulo Polonia Libre. Przemówienie ks. Jana Pietrykowskiego. Deklamacje dzieci z Towarzystwa. Dzieci Państwa Ćwierzów, Helenka i Janeczek, odtańczą najnowszy taniec polski i argentyński. Część artystyczną, dostosowaną do Obchodzu Niepodległości Polski, wykona p. Bronisław Rosiak ze swoim zespołem. — Po programie odbędzie się wielka zabawa przy znanej orkiestrze polskiej "Warta" pod kierownictwem p. Walczaka.

Zarząd

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. **Biuro tłumaczeń i metryk.** Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.
Przyjęcia codziennie od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18 BUENOS AIRES
Tel.: 32-0086; 32-3342; 31-2621

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

Pośrednictwo Pracy.— Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżury pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19 z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadsyłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na telefon 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.— Prosimy również o zawiadomienie po każdorazowym wynajęciu mieszkania.

Wolne miejsca

Malarze, Stolarz (cemento armado), armador i peon na budowlę. Mechanicykaniści. 2 peonów do fabryki tekstylnej. Armadorzy. Ciesle budowlani. Peoni do fabryki czekolady i lodów. Specjalista-kawalerzysta, praca na prow. mieszkanii i utrzym. i 250 pes. Murarze. Wiertacz naftowy. Szlifierze. Ślusarze ajustadorzy). Stolarze meblowi. Mechanicy samochodowi do szlifowania wałów korbowych paneli, dobre warunki. Fryzjerzy. Ślusarze precyzyjni. Mechanicy dieslowi.

Sportowcy

W najbliższym czasie podamy termin zebrania organizacyjnego sportowców. Presimy o jak najliczniejsze przybycie Panów, którzy się u nas zapisali, jak również wszystkich, którzy chcą się jeszcze zgłosić.

Dom Polski

W związku z zakupieniem (zadatkowaniem) w ubiegłym tygodniu Domu Polskiego, apelujemy gorąco do Członków Stowarzyszenia o dalsze wpłacanie ofiar. Niech nikogo nie zabraknie we wspólnej akcji.

Paczki z pomocą dla rodzin w Polsce.
Zwracać się
F. BIERAU
CAPITAL: 25 de Mayo 189
T. E. 33-6465
BELGRANO: Mendoza 1953 (entrepiso)
T. E. 73-5641
FLORESTA: Bogota 4236, dpto. 2
jedynie w poniedziałki i soboty
Paczki żywnościowe wszelkiego rodzaju.
Bielizna nowa i używana.

Consultorio Dental "Mitre"
Dr. A. Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od godziny 14 do 20
Mówi się po polsku
Gwarancja długoletnia
AV. MITRE 714 — AVELLANEDA

Dr. Anna Neumann
Lekarka
Dyplomowana przez tut. Uniwersytet
Udziela porad lekarskich
OLIVOS, MARTINEZ, SAN ISIDRO i okolice
Na wezwanie telefoniczne:
T. E. 741-3050

Wysyłamy paczki z:
odzieżą używaną . . . . . $ 27.—
odzieżą nową i z żywnością $ 30.—
SOBERBIA Imp., Exp.
SARMIENTO 412 - I p. - Biuro 150
BUENOS AIRES
T. E. 30-4746
W godzinach od 14.30 do 19
W soboty — nieczynne

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Mistrza Ignacego Paderewskiego
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godziny 17 do 19
CHARCAS 2652
T. E. 78-1804 T. E. 38-0665

Polski Zakład Foto-graficzny
"Foto Lastra"
poleca się Szanownym Rodakom wykonując solidnie i po cenach konkurencyjnych zdjęcia ślubne, do komunii, legitymacji i dzieci.
Avda. Fr. Beiró 4431, Buenos Aires
(3 kwadry od stacji kol. V. Devoto)

KOMUNIKATY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Podziękowanie

Panu Kazimierzowi Krukowskiemu oraz wszystkim Paniom i Panom z Blue Sky, którzy w dniu 22 b. m. tak miło i serdecznie ugościli u siebie dzieci objęte opieką PMS składamy najszczersze podziękowanie.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej

Najbliższa świetlica dla dzieci

czynna będzie w niedzielę dnia 29 b. m. w godzinach 17-20 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy ul. Balcarce Nr. 621. W programie przewidziane wyświetlenie nowych filmów polskich.

Zbiórka sprzętu na kolonie letnie dla dzieci

Zarząd PMS po uzyskaniu kilku pięknych terenów na kolonie letnie w górskich obolicach Córdoby podejmuje ponownie apel do społeczeństwa o pomoc w zebraniu niezbędnego sprzętu. Potrzebujemy: 2-3 namioty duże (na 12 osób), 2 siekiery, 5 siekierek, 2 obcęgi, 4 młotki, 2 piły, 3 łopaty, 10 łopatek, 4 wiadra, lampy naftowe, kotły, lampki elektryczne, peleryny przeciwdeszczowe, buty gumowe, liny, chlebaki, plecaki, wszelkiego rodzaju sprzęt sportowy.

Uprzejme zgłoszenia prosimy kierować na adres: Sección Cultural "Macierz Szkolna", av. Leandro N. Alem 641, Buenos Aires.

Zarząd PMS

Związek Polski w Qilmes — Zabawa taneczna

Związek Polski w Quilmes urządza w dniu 11 listopada br. o godz. 21 w sali "Club de Pelota Quilmes", ul. B. Mitre 869, zabawę taneczną, na którą zaprasza kolonię polską z Quilmes i okolicy. W programie miłe niespodzianki. Dojazd z dworca kolejowego kolektywami 1 i 9 (róg Brandsen).

Zarząd

Związek b. Wojskowych i O. O.

Walne zebranie odbędzie się w lokalu własnym dnia 5 listopada br. w I terminie o godz. 16, w II terminie o godz. 16.30. Porządek obrad zostanie podany w następnym numerze Głosu Polskiego.

Zarząd

DWUDZIESTOLECIE OGNISKA POLSKIEGO

W ubiegłą sobotę jedna z najstarszych i najbardziej zasłużonych organizacji polskich na terenie Buenos Aires obchodziła dwudziestolecie swego istnienia. Na program złożyło się przemówienie prezesa, p. Solarczyka, który w serdecznych słowach powitał zgromadzonych przedstawicieli licznych organizacji polskich oraz p. Ministra Arciszewskiego. Następnie dłuższy referat o działalności towarzystwa wygłosił sekretarz Ogniska, p. Rozwadowski, poczem na trybunę wszedł p. Minister Arciszewski, nawołując w pięknem przemówieniu do jedności i zgody, której symbolem jest Ognisko. Po przemówieniach p. J. Stempowskiego, który przemawiał imieniem Klubu Polskiego, i p. Helska, który złożył życzenia w imieniu Związku Polaków, nastąpiła część artystyczna. Odegrano szereg scen i obrazów o charakterze patriotycznym. Podniosła uroczystość wywarła na obecnych niezmiernie miłe wrażenie. Oby wszystkie organizacje polskie w Argentynie zechciały pójść śladem Ogniska, świecącego przykładem harmonji, zgody i pracy nad wyraz pożytecznej dla dobra kolonii polskiej i na chwałę umęczonej Ojczyzny.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Tadeusza Kościuszki" wyraża swe serdeczne podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Józefowi Gawlinie za wyrażone życzenia pod adresem Towarzystwa w Księdze pamiątkowej.

I równocześnie też wyrażamy serdeczne podziękowanie dla Stowarzyszenia "Ognisko Polskie" za zaproszenie naszego Towarzystwa na wspólne przyjęcie J. E. Ks. Bp. Józefa Gawliny, jakie miało miejsce w dniu 17 października b. r. i tą drogą składamy publicznie szczere wyrazy poważania dla bratniej Organizacji "Ognisko Polskie".

Zarząd

ŻYCZENIA

Z okazji ślubu p. Piotra Sagana z panną Aleksandrą Małek, Stow. Rzem. i Prac. Polskich składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia. Szczęść Boże na nowej drodze życia.

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"LA POLONESA"
FELIKSA PYŻYŃSKIEGO
Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
P. OBLIGADO 92-94 — Avellaneda
(wysokość Avda. Mitre 2200)
T. E. 22-4923

NA POMOC DLA CHOREGO W. K.

Wpłynęła nast. ofiara:

D. K.	$ 5.—
Zebrano poprzednio	$ 876.—
RAZEM	$ 881.—

Zgodnie z zapowiedzią akcja składkowa dla W. K. zostaje zamknięta.

CHCESZ MIEĆ "GŁOS" DARMO?

Otrzymasz bezpłatną prenumeratę za 1 kwartał, jeśli pozyskasz 5-ciu nowych prenumeratorów.

Szczegóły w następnym numerze.

CHOROBY WENERYCZNE
OSŁABIENIE SEKSUALNE
ŻOŁĄDEK
REUMATYZM
Przyjmuje od bodziny 15 do 20-tej; w soboty porady gratisowe
Dr. J. GRINSPON
TUCUMAN 2085
T. E. 48-1153

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
LEKARZ - PSYCHIATRA
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 15; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
CHARCAS 2652 T. E. 78-1804

PACZKI DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW EUROPY
Ekspedycja solidna, szybka i tania przy Stow. Rzemieśl. i Pracow. Pol. Wysyła się: odzież i obuwie (nowe i używane); bieliznę; skóry (twarde na podeszwy i miękkie na wierzchy); materiały, artykuły żywnościowe; lekarstwa, jak: streptomycyna, penicylina, P.A.S. i t. d.
Godziny dla interesantów: codziennie (również i w soboty) od 10 do 12 i od 17 do 19.
Avenida Alem 641 -- T. E. 31-0587
Buenos Aires

WENTYLATORY
Zbliża się lato, a z nim fala upałów. Czyś zaopatrzył się już w wentylator? Najtaniej można nabyć w Stowarzyszeniu Rzemieślników i Pracowników Polskich.
Av. LEANDRO ALEM 641, tel. 31-0587. — Godz. 10 — 12 i 15 — 19

BIURO ADWOKACKIE
Br. F. DYRGAŁŁA *Dr. CLEMENTE A. DIAZ*
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, oraz sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
BANFIELD QUILMES
Gral. RODRIGUEZ 2258, T. E. 242-1589 calle ISLAS MALVINAS 267

BIURO PRAWNICZO-HANDLOWE
Dr. MIGUEL ARAYA *PIOTR ZALESKI*
Adwokat Dyrektor
Sprawy handlowe. Spółki. Kontrakty. Sprawy karne. Spadki. Wypowiedzenia mieszkaniowe. — Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy.
SEKCJA:
Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.
Godziny urzędowania od 17 do 20
Biuro: calle BALCARCE 621, piso 1, dpt. 2 — T. E. 33-4575 i 4576

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244

Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Argentyński Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. **Gwarancja długotrwała.** — PORADY BEZPŁATNE

Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast

Przyjmuje codziennie od godziny 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga

SŁOWIAŃSKIE BIURO PRAWNICZE

Dr. JOAQUIN PRIETO — *JOSE PODREZ*
Były Sędzia — Sprawy Administracyjne

Przeprowadza sprawy cywilne, kryminalne i administracyjne. Specjalność: odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy i wypowiedzenie pracy. Spadki. — Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
Godziny przyjęć: od 16 do 19
LAVALLE 1605 (międzypiętro na prawo) — T. E. 35, Libertad 3444 BUENOS AIRES
UWAGA: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Polski sklep wędlin
ROTISERIA "PALERMO"

K. KONDRATOWICZ

Otwarty od godziny 7.30 do 13 i od 17 do 21
Posiada na składzie wielki wybór różnych win. Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. Obsługa uprzejma.
GUEMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72-0595

JULIO GOLDBERG

Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO — TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Paszporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS

Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista

Godziny przyjęć: od 16 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

Dr. MARIANO RABINOWICZ

LEKARZ SPECJALISTA

Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. *Choroby kobiece.* Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, piętro 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

Nowootwarta Pracownia Zegarmistrzowsko-Jubilerska
W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reparacje zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.
Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych
Sklep:
MORON, F. C. O. — RIVADAVIA 17769 — T. E. 659-1776
Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele
MORON, F. C. O. — LUIS GAEBERLER 754 — T. E. 659-0802
Colectivo 216

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA — Mgr. Praw i Adm. Uniwersytetu Jagiellońskiego
HAROLDO H. A. FERRERO — Dr. Praw Uniwersytetu w Buenos Aires

Adres: RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1, C
(1½ kwadry od stacji Callao, Subte Lacroze) Telefon 35 (Libertad) 2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19
Soboty 10—13 i (15—17: za uprzednim porozumieniem się telefonicznie)

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U.S.A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. **Specjalność:** Sprawy pracy, wywłaszczenia w przemyśle i handlu, sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty no-argentino, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne. Uzyskiwanie dokumentów dla obywatelstwa argentyńskiego i spensjonowania.
Przy Kancelarii:
Oddział Rewizyjno-Księgowy oraz Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZIO i Dr. CUTILLO (Lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. — Elektroterapia.
Klinika dla Polaków — Dla emigrantów ulgi
Godziny przyjęć: od 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583 **(Plaza Constitución)**

DROBNE OGŁOSZENIA

Do wydzierżawienia dom, 2 sypialnie, jadalnia i kuchnia, c. Warnes 4224, Villa Jardin, 4 de Junio, w pobliżu mostu na Valentin Alsina.

Do wynajęcia galpon 10 x 10, c. Madero 4439, Villa Jardin, 4 de Junio, w pobliżu mostu na V. Alsina.

Sprzedam teren z okródkiem i mieszkaniem w Hurlingham. Informacje: Pedro Lis, c. Muñecas 1340.

Radio luksusowe, 6 lamp, oko magiczne, odbiór Europy, sprzedam niedrogo. T. E. 63-1909.

Sprzedam domek, 2 pokoje i kuchnia, w Berazategui. Inform.: c. Ombu 2779, popołudniu od 15 do 22.

Panie lub Panowie chcący pracować jako rewendedorzy mogą się zgłaszać zawsze popołudniu: Cuerocint S. R. L., Capital, Ecuador 285.

Rzeźnik - wędliniarz poszukuje spólnika do założenia interesu. Może być niefachowiec. Zgłoszenia kierować do Redakcji Głosu Polskiego pod "S. S."

Mający zdolności w dekoracji i malarstwie, również doświadczeni artyści dostaną zatrudnienie. Na miejscu i do domów. Kreślarz lub technik umiejący ładnie pisać rondo również potrzebny. "Famosa", San Pedrito 97 2 p. "A." — Wysokość Rivadavia 7400. Zgłaszać się poniedziałki 16—18 i w soboty 15—17.

Zakład Elektromechaniczny Efenberg Hopko. Nawijanie motorów i transformatorów, reparacje automatów i przyrządów pomiarowych. Porady Techniczne — c. Cordoba 3547 — Capital.

"EKRO" RADIO

Prowadzona przez polskiego Inżyniera-Radiotechnika. Odbiorniki dalekiego zasięgu (Europa). Długotrwała gwarancja. Ceny fabryczne. Naprawa i strojenie. Bermejo, 45 — Don Bosco (Constitución). W soboty otwarte do godz. 17.

Poszukiwanie

Seweryniak Paweł, wyjechał z Anglii w 1948 r., poszukiwany przez Franciszka Helmińskiego. Wiad. proszę kierować: c. Agustin Debenede 1683, D. Sud.

Szarwark Andrzej, poch. z Osady Stasin, Włodz. Wołyński, wyj. do Arg. w 1936-7 r., poszukiwany przez znajomego. Wiad. kier. do Red. Głosu Polskiego pod N. W.

P. Woźnickiego Karola prosi o szybkie podanie swego nowego adresu, Leopold, 4 de Junio, c. Bolivia 2906. Peia. Buenos Aires.

Pan Alfred Marszałko proszony jest o spotkanie w Patronacie, Alem 641, w sobotę 28. X. 1950, o godz. między 3—7.

MATRYMONIALNE

Wdowa lat 40, wyjdzie za mąż za uczciwego pana odpowiednich lat z dyplomem uniwersyteckim. Zdecydowane zgłoszenia pod: Ced. Ident. 4.013.771, Poste Rest. Correo Sucurs. 38. Avenida Roca 2981.

FIRMA BUDOWLANA
V. OTOCKI
Construcciones de Obras Viales y Civiles
Ingeniería Hidraúlica
zawiadamia o przeniesieniu biur do nowego lokalu przy ul. **Santa Fe 1317**
Tel. 42-8552

MEBLE
"CASA GUMAN"

Meble, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojedyńczo i w kompletach.
CENY NISKIE
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 T. E. 73-0330

Dr. W. Gradis

Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się po polsku

Fábrica de Tejidos de Seda
— de —
Pawłowski Hnos.
TACUARI 2278
Villa Industriales 4 de Junio

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneś Bilek
Przyjmuje codziennie od godziny 9 rano do 8 wieczorem; w niedziele — dzień.
LIMA 1217 T. E. 23-3389

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 255524

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. Redaguje Komitet Redakcyjny. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie, $ 24.—; półrocznie, $ 12.—; kwartalnie, $ 6.—; Cena numeru: 50 ctvs. — Każdorazowa zmiana adresu: 0,50. Rękopisów nie zwraca się.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

CONSULTORIO DENTAL *"PAVON"*
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. PRESIDENTE PERON 488 (dawniej PAVON) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

BIURO ADWOKACKIE

Dr. ROMAN CIECHANOW — Dr. ROBERTO ROIS

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty "no-argentino".
Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.
MAIPU 231, pierwsze piętro T. E. 34-1020 i 34-0601

PŁYTY POLSKIE

WIELKA INOWACJA:

Polki, oberki, kujawiaki, mazurki, krakowiaki, tanga i foxtroty ze śpiewem i bez, oraz wielki wybór wesołych piosenek. Wszystko w wykonaniu najlepszych zespołów polskich w kraju i na obczyźnie. Czerwone maki...

W SOBOTY koncerty reklamowe i wyprzedaż płyt
PASO 133 (2 kwadry od PLAZA ONCE) od godziny 17 do 20 T. E. 47-5289
Listy kierować: calle CONDOR 1592 - BUENOS AIRES
Płyty (nie tłukące się) wysyłamy za zaliczeniem poczt. (contrareembolso)

KUPUJEMY BRYLANTY

złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31-3906

POLSKA KLINIKA SPECJALISTÓW

(Dyrektor: Dr. BRIZYO : Mat.: 03612)
CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE (Blenoragia źle leczona, zwężenia, prostata, kateteryzacja). *Niemoc płciowa.* (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).
CHOROBY SKÓRY: *Syfilis* (szybkie leczenie).
KLINIKA OGÓLNA: Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek. Reumatyzm. Żylaki. Serce.
PROMIENIE X
Choroby gardła - nosa - uszu (ropienie, głuchota, dzikie mięso)
DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.
Ułatwienia w płatności dla emigrantów Polaków.
W soboty od godz. 14 do 16, bezpłatne porady dla niezamożnych
Przyjęcia od godz. 9 do 21; w niedziele i święta od 9 do 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)

GRAN INSTITUTO POLACO "RAMOS MEJIA"

WENERYCZNE: SYFILIS BLENORAGIA
(źle leczona) leczy się w przyśpieszonym tempie
DROGI MOCZOWE — Komplikacja tychże
CHOROBY KRWI I SKÓRNE
WRZODY - EXEMA
Dr. PHILIPPINI — Lekarz
KLINIKA GENERALNA
Żołądek, Kiszki, Wątroba, Nerki, Płuca, Reumatyzm
CHOROBY SERCA
Hemoroidy - Żylaki - Krótkie fale
CHOROBY KOBIECE — Przemiany gruczołów
Dr. NUÑEZ — Lekarz
GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — Lekarz
Porady od 9 do 21; w niedziele od 9 do 12
Mówi się po polsku
Dla emigrantów porady bezpłatnie
RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE